Nr. 114. Niedziela, 20 Maja 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną: okręgowym inspektorom szkolnym Leonowi Barbackiemu w Nowym Sączu i Janowi Szumskiemu w Tarnowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy: okręgowym inspektorom szkolnym Bronisławowi Chmurowiczowi w Przemyślu i Antoniemu Lewandowskiemu w Kosowie; krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy: okręgowym inspektorom szkolnym, nauczycielowi szkoły ludowej Władysławowi Kaczorowskiemu w Storożyńcu, kierownikowi szkoły Władysławowi Kukiełce w Serecie, Mieczysławowi Tadeuszowi Piątkowskiemu we Lwowie i Feliksowi Sokołowskiemu w Stryju.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, oficyałowi pocztowemu Dyonizemu Hodyńskiemu w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Na podstawie Najwyższego upoważnienia, P. Minister skarbu nadał niżej wymienionym osobom dekrety uznania za ich wybitną, patryotyczną działalność w czasie wojny światowej, rozwiniętą w interesie poparcia wyniku pożyczek wojennych: naczelnikowi Kasy oszczędności w Białej Rudolfowi Schenkowi; pełnomocnemu dyrektorowi górniczemuj galicyjskich zakładów górniczych Towarzystwa akcyjnego w Sierszy Antoniemu Schimitzkowi; inspektorowi górniczemu i pełnomocnemu kierownikowi ruchu kopalni ołowiu Spółki górniczej spadkobierców Jerzego Giesche i b. przewodniczącemu związkowej Kasy brackiej w Kętach koło Chrzanowa Klemensowi Vogtowi; oraz gr. kat. administratorowi parafii w Hruszowie, powiatu drohobyckiego, ks. Piotrowi Wojtowiczowi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 maja 1917.

Sytuacya wojenna.

Drugi dzień bitwy nad Isonzo, licząc od momentu, gdy rozpoczęły się szturmy piechoty, rozpętał walki nadzwyczaj zażarte przeciwko wyżynom wznoszącym się na lewo od Isonza pomiędzy Plawą a Salcanem, a więc na przestrzeni 12 klm. Tu należy między innemi prawie odosobniona wyżyna 383. Ztąd ciągnie się dalsze pasmo faliste w kierunku południowo-wschodnim. Na wschód od Zagory rozpoczyna się pasmo inne z górą Kuk (611 m.). Następuje z kolei nienazwana wyżyna 652, a jeszcze dalej mający 682 m. wysokości Monte Santo. Do znajdującego się tam klasztoru prowadzi serpentynami droga z Salcano, urządzona dla pątników jako droga pasyjna. Ku południu obniża się Monte Santo do poziomu 332 m., prawie izolowana góra San Gabriele (646 m.) na wschód od Salcano zamyka zastęp owych wyniosłości. Ataki na te wzgórza nie miały powodzenia; dopiero wczoraj udało się Włochom po dwudniowych zaciętych walkach zająć górę Kuk, z której kilkakrotnie wypierały go mężnie wojska austro-węgierskie. Ten sukces lokalny opłacony został tak znacznemi stratami po stronie Włochów, że wódz ich będzie musiał poważnie zastanowić się, czy w przyszłości sięgać w ogóle po tego rodzaju wawrzyny. Na Monte Santo i Monte Gabriele utrzymała się na swych stanowiskach obrona i wszelkie zakusy nieprzyjacielskie nie zdołały zmusić jej do ustąpienia. Wobec tego korzyść z zajęcia góry Kuk jest bardzo wątpliwa i trudno będzie Włochom z sukcesu tego odnieść oczekiwane korzyści.

Obok tej centralnej akcyi, która skutkiem właściwości terenu stanowi właściwie tylko epizod wielkiej bitwy nad Isonzem, rozwinęły się operacye skrzydłowe na północy i południu. Pomiędzy Canale i Auzza nieprzyjaciel przebrnąwszy przez Isonzo zajął drobny kawałek terenu po lewym brzegu. Canale znajduje się w oddaleniu 7 kilometrów na północny wschód od Plavy Auzza zaś o 4 klm. na północny wschód od Canale. Na całej przestrzeni ciągną się po obu brzegach Isonza u wzgórza wysokości 600 do 700 m. Przeprawa więc Włochów przez Isonzo sama wiele zaważyć nie zdoła. Stanęli wobec ściany wyżyn, która powstrzyma dalsze ich zapędy.

Na południe zaatakowali Włosi linię austro-węgierską w okolicy Gorycyi i ponownie uderzali o Fajti - Hrib — nadaremnie. Po dwu dniach rozpaczliwej walki przycichła ona w nocy, a rano d. 15 b. m. przybrała już tylko cechę ożywionej kanonady.

Na ogół wielki rozmach Włochów znacznie osłabł — jak gdyby wódz włoski czekał na dalsze impulsy z Paryża. Zauważyć też wypada, że założenie strategiczne jest tym razem zupełnie inne niż przy poprzednich ofenzywach włoskich nad Isonzem. Tam szło głównie o płaskowyże Krasu, przez które zamierzono otworzyć sobie siłą mocą najbliższy dostęp do morza. Obecnie poza bezpośrednim naciskiem na płaskowyże próbuje się innej jeszcze drogi w oczekiwaniu, że może ona łatwiej doprowadzić do celu. Więc uderza taran o żelazną bramę między Plava i Salcano i niewątpliwie sforsowanie przejścia przez pasmo wyżyn w tej stronie przyniosłoby Włochom wiele pożytku, jakkolwiek dla strony przeciwnej i ono nie byłoby jeszcze momentem groźnym. W każdym razie sprawa utrzymuje się na razie w sferze rozważań teoretycznych, dotychczasowy przynajmniej przebieg walki wcale nie uprawnia nieprzyjaciela do nadziei, że uda mu się zamiar zaatakowania pozycyj austro-węgierskich pod Gorycyą z flanki północnej. Dzięki znakomitym zarządzeniom austro - węgierskiego kierownictwa armii, inicyatywa nie dostała się w ręce Włochów, choć zabiegają oni o to z taką usilnością. Bohaterstwo zaś żołnierza obraca w niwecz wszelkie zakusy nieprzyjaciela i krwawo je odpłaca.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 18 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 18 maja:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Niema nic do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

Bitwa nad Isonzem trwa dalej.

Ze wzgórza Kuk, na południowy wschód od Plava wczoraj rano, po dwudniowych walkach o zmiennym wyniku, a prowadzonych z jak największą zaciętością, ustąpiliśmy. Wojska nasze usadowiły się o kilkaset metrów na wschód od tej góry. W obszarze Gorycyi w ciągu dnia panował spokój, co zadziwiało. Po nastaniu ciemności nieprzyjaciel, wyrzekając się wszelkiego przygotowania działowego, nagle w gęstych masach wypadł ze swych rowów. Wszelkie wysiłki jego usadowienia się w naszych liniach rozbiły się o opór i zimną krew naszych dzielnych wojsk. Dziś rano nieprzyjaciel przedsięwziął silny atak na Monte Santo. W walce z bliska obrońcy zrzucili go z góry.

Od początku bitwy piechoty przywiodły nasze wojska przeszło 3.000 jeńców.

W obszarze Flitsch i Plöcken, jakoteż w południowym Tyrolu Włosi spotęgowali swój ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu gen.

v. Hoefer gen. por.

---

17)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

V.

Po wschodzie... słońca.

(Ciąg dalszy).

Roveretti sam podsunął mu tę szczęśliwą myśl, nie mając wogóle nic do stracenia i stojąc wobec wielkiego znaku zapytania. Dlaczego nie miał spróbować szczęścia w zapadłym, mało kulturalnym kraju? Wielkopolanie, jakich poznał w Monte Carlo, oraz wszystko, co od nich posłyszał o Poznaniu, budziło w nim mgliste nadzieje, że tam jego sztuka życia może wydać daleko lepsze owoce niż na przemądrzałym Zachodzie.

Przy sztucznym ogniu Klitowicza, może uda mu się upiec własną pieczeń. Niestety w karty nie grywał, wyniósłszy z doświadczenia naukę, że to niewłaściwy dlań teren, natomiast tem gorliwiej poświęcił się kobietom. Bądź jak bądź niebieski ptak miał zapewnionych kilka miesięcy wygodnego bytowania, bo Klitowicz pokrywał koszta jego utrzymania.

— Gdzież to hrabia hula? Wczoraj wieczorem nie widzieliśmy go wcale. Czy hrabia już porobił jakie... zdobycze? — zawołał głośno Gustaw.

Roveretti uśmiechnął się słodko, poprawił monokl i przystąpił do całowania rączek pani Gustawowej, zaczem zwrócił się do Klitowicza.

— Spędziłem wieczór u madame Obłocka. Skromna herbata, nie było nikogo prócz jakiegoś pana i dwóch dam, ale bardzo dystyngowanych. Bardzo!... Mówiliśmy dużo o J. Świątobliwości Ojcu świętym. Jedna z tych dam... Zapomniałem nazwisko. (Podobno posiada piękny pałac z kaplicą). Była tak uprzejma, że zaprosiła mnie na dewocye do siebie. Ma do niej przybyć pewien wielki Jezuita francuski. Bardzo dystyngowana osoba. Bardzo!...

Uśmieszek cukrowo-ironiczny nie schodził z twarzy Gustawa. Udał mu się ten Włoch.

Bajeczny człowiek. Gotów zrobić w Poznańskiem karyerę! Co to jednak znaczy stara kultura zachodnia! Jak on się to zaraz zoryentował!

Gustaw byłby wciągnął go w rozmowę, ale musiał pójść ubierać się. Pozostawił hrabiego paniom a wkrótce przybył zaproszony do kółka rodzinnego pan Zygmuś Golisz, jak zawsze ogromnie zadowolony z siebie i porządku świata.

Gdy dźwięk indyjskiego gongu zawezwał do stołu, ukazał się Gustaw, powitał Golisza serdecznie i zatrzymał na chwilę w swym gabinecie.

— Kochany panie Zygmuncie — mówił ze znaną „fałszywą dobrodusznością“ — istotne szczęście, że zaraz na wstępie poznałem tak sympatycznego człowieka i miłego kuzyna. Panu i pańskiemu „Sportowi“ zawdzięczam już wiele przyjemnych znajomości. Może kuzyn przyjmie ot, bagatelkę... szpileczkę do krawatu. Drobny upominek.

Wręczył mu w pudełeczku złotą szpilkę, zakończoną pazurem obejmującym perłę i, broniąc się przed podziękowaniami, ciągnął:

— Tak się złożyło wczoraj wieczorem, że wygrałem w pokera coś tysiąc marek... Ale ja nie chcę rodaków ogrywać!... Możeby to dać na jaki cel dobroczynny... Widzę w gazetach... Wy tu składujecie na to i owo...

— Toby zrobiło doskonałe wrażenie... Może poprostu na pomoc naukową imienia Marcinkowskiego albo na ...ochronki arcybiskupie.

Po chwili zastanowienia Klitowicz postanowił:

— Dobrze! Na ochronki arcybiskupie! Może kuzyn będzie tak uprzejmy i wpłaci to w mojem imieniu. Tysiąc marek — to byłoby za skąpo na taki cel. Otóż proszę! Tymczasem chociaż pięć tysięcy...

To mówiąc, dobywał banknoty z pugilaresu przed zdumionemi oczyma pana Zygmusia, który po chwili nabożnie nastrojony przystąpił do stołu milionera.

VI.

F a j f.

Cóż powiedziałaby stara pani Katarzyna w Chicago, gdyby ujrzała córkę przyjmującą u siebie w salonach różne grande-dame'y? Czy kto z rodu Ręcznikowskich mógł kiedykolwiek spodziewać się czegoś podobnego? Mógł śnić o takim zaszczycie, spływającym na tychże Ręcznikowskich latorośl? Być może, w tej chwili jaki nieznany kuzyn Kasi pasł gęsi lub nakładał na wóz mierzwę w majątku tych hrabiostwa, co dążyli w dostojne progi Kasine...

Tego rodzaju rozmyślania krzepiły na duchu panią Gustawową, poddającą się przy ubieraniu różnym operacym szykownej, wygadanej garderobiany paryskiej Colette'y.

Dlaczego mąż koniecznie uszczęśliwił ją tą służebnicą o piwnych, zaczepnych oczach, z którą nie mogła się rozmówić inaczej, jak na migi, pani Katarzyna nie mogła sobie wytłumaczyć. Sądziła wszakże, że skoro kiedy tak się stało, więc tak być powinno. Nauczyła się nie dochodzić wielu rzeczy rozumem, przeczuwając, — zgodnie z przestrogą Jana z Czarnolesia — że nie potrafi w sedno ugodzić.

Jednocześnie myśl, w jaką to dumę mogłyby jej zaszczyty towarzyskie wbić kupcową w Chicago, dodawała pani Kasi odwagi do podjęcia popisowej roli pani domu. Prawda, że liczyła mocno na sukurs siostry i panien Klitowiczówien, godząc się chętnie na to, że zepchną ją one w cień, ale bądź jak bądź, wypadnie jej osobiście przyjąć gości nietylko herbatą, ale i słowem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 18 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 18 maja:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Poza odżywającą miejscami czynnością ogniową nie było ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Cerny poniósł nieprzyjaciel wczoraj nową klęskę, Ataki nieprzyjacielskie, wykonane po obu stronach Makowa, po sześciodniowem przygotowaniu artyleryi, odparto wszystkie bez wyjątku. Z pośród wojsk niemieckich, które brały udział w odparciu ataku, odznaczyły się szczególnie bataliony wschodnio-pruskie i śląskie oraz strzelcy gwardyi.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Na froncie Arras znów się wzmógł ogień artyleryi po obu stronach Scarpe. O północy odparto po walce z bliska atak angielski wzdłuż drogi z Gavrelle do Fresnes. Gruzy pozostałe po wsi Bullecourt opróżniono według rozkazu i bez oddziałania na to przez nieprzyjaciela, który dopiero w 24 godzin potem tam się usadowił.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Także i na froncie Aisne i w Szampanii przy lepszych warunkach obserwacyi czynność artyleryi znów jest bardzo ożywioną, szczególnie na wzgórzach Chemin des Dames. Częściowe ataki francuskie, które nastąpiły po tym wzmożonym ogniu koło Braye, na północ od Craonnele i koło Craon, odparto bez wyjątku. Podobnie był bezskuteczny atak nieprzyjacielski na północ od Sapigneul na wzgórze 108. Na wschód od Royere dwie kompanie złożone z Berlińczyków i Brandenburczyków zdobyły szturmem rów, który obsadzili Francuzi dnia 5 maja i wzięły do niewoli załogę tego rowu liczącą przeszło 150 żołnierzy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Społeczeństwo rossyjskie odbywa bezustanne zjazdy, kongresy i narady, których następstwem coraz silniejsza anarchia, coraz wyraźniejsze tendencye do decentralizacyi i zróżniczkowania pojęć i zapatrywań politycznych i społecznych. Sytuacya wewnętrzna staje się do tego stopnia skomplikowana, że potrzeba nielada głowy, by państwo wyprowadzić z zamętu na tory pracy realnej, mogącej przynieść nowej republikańskiej konsolidacyi prawdziwe korzyści. Na razie na coś podobnego bynajmniej się nie zanosi i nie pomogą nawet sporadycznie w świat rzucane przez *Petersb. Agenc. telegr.* różowe horoskopy, Europa bowiem trzeźwo a bacznie obserwując wszystkie objawy rozkładu, osądzi trafnie, jak ma się zapatrywać na tego rodzaju tendencyjne bałamuctwa.

Prasa francuska nie ukrywa swego pesymizmu z powodu

ustąpienia Miliukowa

z gabinetu. Stało się to już faktem, zniknęło ogniwo w łańcuchu sympatyj angielsko-francuskich bardzo ważne. Depesza *Petersb. Agencyi telegr.* w tej sprawie brzmi: Rząd i stronnictwa demokratyczne zgodziły się na następujący rozdział tek: ks. Lwow prezydyum i sprawy wewn., Tereszczenko sprawy zagr., Konowałow handel i przemysł, Godnow kontrola państwa, socyalista Skobielew wiceprezydent Rady robotniczo-żołnierskiej praca, adwokat Pereworczew sprawiedliwość, socyalista Czarnow rolnictwo, nacyonalistyczny socyalista Plechanow aprowizacya, Kiereński wojna i marynarka, Szingarew skarb, Cereteli poczta i telegraf, Niekrasow komunikacya, Manuiłow oświata. Oprócz tego prof. Grimm i książę Szachowskij, sekretarz pierwszej Dumy są upatrzeni na urzędy ministra spraw tyczących się konstytuanty i ministra pomocy publicznej.

Kongres włościan.

Jeden z holenderskich dzienników powtarza za pismem *Times* wiadomość z Odessy, że w Chersonie odbył się kongres włościan, który oświadczył się za narodową konferencyą przedstawicieli robotników, żołnierzy i włościan. Rossya powinna być demokratyczną republiką związkową z parlamentem najwyższym, ale z odrębnemi terytoryalnemi autonomicznemi prawami poszczególnych swych części. W sprawie ziemi kongres postanowił, że ziemia niema pozostać prywatną, lecz ma należeć do tych, którzy ją uprawiają. Ostateczna decyzya w sprawie ziemi ma przysługiwać konstytuancie. Ma ona także obradować nad sprawą osobnej konstytuanty dla Ukrainy. Na razie nie mają odbywać się konfiskaty. Wszystkie grunta, leżące odłogiem należy uprawić, aby zapobiedz głodowi. Rozdziałem ziemi zająć się mają komisye, wybrane w tym celu na podstawie powszechnych tajnych wyborów.

Położenie w Rossyi coraz poważniejsze.

Petersburski korespondent *Daily Express* donosi, że położenie w Rossyi staje się coraz poważniejszem. Komitet przedstawicieli robotników i żołnierzy odrzuca wprawdzie myśl odrębnego pokoju, życzy sobie jednak natychmiastowej ugody z nieprzyjacielem i jest gotów do kompromisów, przyczem chce usunąć każdą przeszkodę, stojącą na drodze kompromisowi. Ztąd wynika hasło: Bez aneksyi i bez wynagrodzeń!

Słychać, że generałowie i byli ministrowie zamierzają się udać do Moskwy i utworzyć tam nowy rząd oraz odciąć dowóz żywności do Petersburga.

Wszystko jest w Rossyi możliwe. Położenie jest rozpaczliwe a tylko wystąpienie silnej osobistości może uratować Rossyę.

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu chłopskiego zawiadomiono, że od Świąt Wielkanocnych nie dostawiono wcale zboża do stacyj kolejowych i do miejsc odbiorczych, że armia nie ma już paszy, że miastom w północnych prowincyach grozi głód i że zachodzi obawa rewolt głodowych.

Ultimatum rządu.

Dnia 15 maja wieczorem odbyło się posiedzenie rządu prowizorycznego, komitetu wykonawczego Dumy i przedstawicieli Rady robotniczo-żołnierskiej. W ciągu posiedzenia odczytał prezydent ministrów Lwow oświadczenie, zawierające szereg żądań, których przyjęcie rząd uważa za nieodzowne dla skutecznej pracy. Głównym warunkiem jest konieczność wypracowania przez Radę robotniczo-żołnierską oświadczenia, w którem w sposób stanowczy i jasny wyrażone byłoby zaufanie dla rządu. Projekt oświadczenia rządu obejmuje ośm punktów. Trwając ściśle przy zasadach pokoju bez aneksyj i wynagrodzeń i zasadzie prawa narodów do swobodnego rozstrzygania o swych przyszłych losach, wskazuje rząd, że klęska Rossyi i jej sprzymierzeńców byłaby źródłem największych narodowych nieszczęść. Skutkiem tego żywi rząd silną nadzieję, że rossyjska armia rewolucyjna nie dopuści do zwycięstwa Niemców nad sojusznikami. Dalej wyraża rząd w swem oświadczeniu silne postanowienie prowadzenia walki przeciw nieporządkowi w gospodarstwie nie tylko przez kontrolne zarządzenia, lecz także przez organizacye produkcyi. Rząd ucieknie się do wszelkich zarządzeń, mających na celu uregulowanie wyzyskania ziemi. Sprawę własności gruntów należy pozostawić konstytuancie do rozwiązania. Prezydent ministrów oświadczył, że projekt tego oświadczenia ma charakter ultimatum i żądał, aby go przyjęto w całości.

Objawy zamętu.

Berlingske Tidende powtarza za organem Lenina *Prawda* doniesienie, że fakt, iż gen. Korniłow żalił się u rządu na to, że wojsko nie chciało przybyć na paradę, wywołał rozszerzenie się buntu. Żołnierze oświadczyli, że nie uważają już dawnej chorągwi pułkowej z krzyżem św. Jerzego za swój znak polowy. Na to gen. Korniłow podał się do dymisyi.

Do jednego z pism amsterdamskich donoszą z Sebastopola, że na Krymie obiega pogłoska o szerzeniu się propagandy reakcyjnej.

Różowe horoskopy „Pet. Ag. tel.".

Dnia 8 b. m. przybyli do Petersburga komendanci z różnych frontów, celem zdania sprawy z sytuacyi i stosunków w armii. Oświadczyli oni, że utworzenie gabinetu koalicyjnego jest nieodzowne, ponieważ silne działanie przyczyni się do przywrócenia karności i bitności armii. Nominacya Kiereńskiego będzie przyjęta przez armię bardzo dobrze i wywoła zapał, bo cieszy się on wielką popularnością wśród żołnierzy.

Komendanci z frontów i generałowie Aleksiejew, Brusiłow, Hurko, Dragomirow i Szczerbaczew odbyli ponowną konferencyę z rządem tymczasowym. W ciągu konferencyi minister rolnictwa Szczerbaczew szczegółowo przedstawił sprawę zaopatrzenia armii w amunicyę i żywność. Wymiana zdań, która nad tem wywiązała się, doprowadziła do wniosku, że stosunki te z dnia na dzień poprawiają się widocznie.

Dalsze szczegóły.

Ze Sztokholmu telegrafują: Na uroczystem zebraniu na cześć wracających do kraju rewolucyonistów rossyjskich, po Brantingu, który występował za pokojem, przemawiał Trosletra. Powitał upadek Miliukowa, gdyż przez to ważne ogniwo w grupie koalicyi odłączyło się od polityki imperialistycznej. Niema właściwie sensu pertraktować z niemieckiemi soc. demokratami, bo nie mogą oni dać żadnej rękojmi. Mimo wszelkie trudności należy pracować dalej, bo ruch pokojowy jest nader potężny. Mowca zakończył życzeniem, aby nastał sprawiedliwy pokój socyalistyczny.

Rada robotniczo-żołnierska ogłosiła następujące zawiadomienie z datą 17 b. m.: W dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu wydziału wykonawczego wziął udział dr. Rakowski, przywódca rumuńskiej socyalnej demokracyi i członek międzynarodowego biura socyalistycznego i międzynarodowej socyalistycznej komisyi w Bernie szwajcarskiem, który od początku wojny był więziony przez rząd rumuński, a dnia 1 maja przez 15.000 żołnierzy rossyjskich, którzy w ulicach Jass urządzili manifestacyę, został wypuszczony. Oswobodzenie Rakowskiego wywołało powszechny zapał w szeregach proletaryatu i armii rumuńskiej, przeciw czemu rząd rumuński na darmo walczy tendencyjnemi manifestacyami. Przewodniczący i członkowie komitetu winszowali Rakowskiemu. Odpowiedział on w dwojakim charakterze: jako międzynarodowy socyalista i jako były członek rossyjskiej partyi socyalistycznej i oświadczył, że oddaje się do rozporządzenia rewolucyi rossyjskiej. Przed przybyciem do Petersburga był jakie 10 dni w Odessie, gdzie go wybrano członkiem tamtejszej Rady robotniczo-żołnierskiej.

W petersburskim domu ludowym odbyło się pierwsze zgromadzenie przedstawicieli włościan z całej Rossyi. Wzięło w niem udział 2000 osób, w tem 561 delegatów.

Delegat Masłow, który wygłosił mowę powitalną, wyłuszczył sprawy, któremi kongres ma się zająć: ustalenie zapatrywań stanu włościańskiego, potrzebę pamiętania nietylko o prawach już nabytych, ale i o obowiązkach, które mają być spełniane, obronę interesów całego wolnego kraju i jego przyszłości jego chwały.

Pani Breszko-Breszowska, której przyznano przewodnictwo honorowe, w przemowie swej zaznaczyła konieczność czynnych operacyj na froncie; one jedynie mogą sprowadzić pokój.

---

107)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

Mówić głośno o swojem szczęściu było przecież potrzebą serca Ireny.

Powiedzieć, że go widziała, że go jeszcze zobaczy, czyż nie było to jakby upajać się jego obecnością!

Zbliżyła się z krzesłem do starej panny.

— Wirginio....

— Pani hrabino?

— Nie widywałam go przez lat dwadzieścia cztery.... Ojciec chował go przedemną z piekielną zazdrością.... Teraz go widziałam.... mówiłam z nim.... chcę, aby był szczęśliwy i będzie nim, Wirginio!

— Pani z nim mówiła?

— Tak.... patrzyłam w jego oczy, w twarz, słyszałam jego głos, mówiłam z nim. Piękny jest, Wirginio, gdybyś widziała jaki piękny!.. Miałam jego rękę w mojej i zdobyłam się na dość energii, aby nie zawołać: „Jestem twoją matką!" Serce mi wyskakiwało z piersi. Myślałam, że umrę.

Oparła się plecami o krzesło.

— Ale on, on?...

— On? Nie domyśla się niczego.... Nie trzeba, żeby się domyślał!... I chcę, żeby był szczęśliwy.... Musi być szczęśliwy!... Będzie nim!...

— Nie poznałabym go!... — szepnęła stara panna.

— Zobaczysz go!... Masz do tego zupełne prawo!

— Zobaczyć go? gdzie?...

— W Paryżu.

— Jakto, jest w Paryżu mój biedny mały? pan Jerzy?

— Tak.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie trzeba pójść, pani hrabino. Proszę mi wskazać miejsce. Będę stała pod bramą długo, aż będzie wychodził, aby go zobaczyć....

— Bądźmy przezorne.... Nie zwracajmy na siebie uwagi.... Mam oko na niego, niechaj ci to wystarczy.... Trzeba, żeby odbył się ślub, którego sobie życzę.... Dnia tego, Wirginio, zgubimy się w tłumie i będziemy świadkami, choć nikt nas nie zobaczy, nikt na nas uwagi nie zwróci, szczęścia.... mojego.... syna.... który będzie szczęśliwy.... przezemnie!

Obie zamilkły na chwilę.

Hrabina następnie raz jeszcze powtórzyła:

— Zrozumiałaś więc wszystko, nieprawdaż? Jerzy kocha się w jednej panience, pannie Hilbercie Grandjean.... Suma pięćdziesięciu tysięcy franków będzie mu wręczona w dniu jego ślubu.

— Zrozumiałam — odrzekła stara panna przymykając powieki. — Napiszę list

I nie podpiszesz się.

Rzeczywiście, w kilka dni potem Wirginia wysłała list następującej treści:

„Panie!

„Nie potrzeba, aby pan wiedział kim jestem. Główną rzeczą jest, żeby pan się dowiedział, co się dzieje.

„Skoro pan przeczyta te słowa, może pan nie uwierzy w to, co donoszę, ale nic łatwiejszego, jak postarać się o dowody.

„Syn pański, pan Jerzy Lambre, kocha pewną młodą panienkę, którą poznał temu lat kilka w Arcachon, a ostatnimi czasy spotkał w Paryżu. Mogę pana zapewnić, że posiada wzajemność panny Hilberty Grandjean.

„Dopomódz do tego związku, znaczyłoby zapewnić szczęście panu Jerzemu.

„Nie wiem nic bliższego o rodzinie Grandjean. Musi pan sam się poinformować.

„W razie gdyby, na szczęście pańskiego syna, udało się panu doprowadzić do tego związku, suma pięćdziesięciu tysięcy franków jest złożona u notaryusza, p. Rénard, przy ulicy de Lanery. Będzie ona wręczona panu Jerzemu w dniu jego ślubu.

„Proszę mi wybaczyć, że nie podpisuję tego listu. Niema potrzeby, aby pan znał moje nazwisko. Najważniejszą rzeczą jest, aby pan zaczął działać bezzwłocznie".

List ten na drugi dzień przybył do Glorioles.

Ujrzawszy nieznany charakter, Lambre chciał najprzód zobaczyć podpis.

List anonimowy?

Do niego?

Może jaka zemsta?

Myśl jego pobiegła do syna.

Może jemu się coś stało?

Porywczo wziął list i zaczął czytać.

Bał się jakiejś złej wiadomości. Lecz w miarę, jak czytał, czerwieniał ze wzruszenia. Serce jego ojcowskie tłukło się w piersi gwałtownie.

Jerzy kochał!... młodą dziewczynę poznaną w Arcachon!

Lambre sobie przypominał, co mu syn opowiadał; wymówił nawet nazwisko.

Któż był tak dobrze powiadomiony o jego życiu?...

Czytał dalej:

„Pięćdziesiąt tysięcy franków złożonych u notaryusza..."

List był od Ireny de Tourilles!...

Nie mógł pochodzić od kogo innego?...

— Pieniądze! trochę za późno złożone!

Uśmiechnął się gorzkim, przymuszonym uśmiechem i zaczął się jeszcze przypatrywać.

Nie, te wyrazy nie były kreślone przez hrabinę. To nie był jej styl!

W zamęcie myśli, które w mózgu mu się tłoczyły, jedna zapanowała nad innemi:

„W jaki sposób ona może być powiadomiona o jego uczuciach?... Czy przypadkiem go nie widuje?"

Na myśl tę opanowała go wściekłość. Oczy krwią nabiegły.

„Widywała go? A Jerzy nic nigdy o tem nie wspominał!..." — Oburzał się.

Następnie łagodząc głos, uspokajając wzrok, jak gdyby syn stał przed nim, wyznał:

— Nie, nie, Jerzy jej nie widuje!... Byłby mi o tem powiedział. Jerzy mnie tylko kocha.... Jestem jego powiernikiem!

Jedynym jego powiernikiem!

Lecz ta wiadomość o pierwszej miłości młodego człowieka od kogo pochodzi?

Ktoś znał jego uczucia i ten ktoś mu to pisał.

Od kogo był ten list?

Po kwadransie walki i namysłu, nie doszedł do żadnego rezultatu.

Prawdopodobnie hrabina brała w tem pewien udział, bo pieniądze złożone tylko od niej pochodzić mogły.

A gdyby nie przyjął tych pieniędzy?

Oczy mu zabłysły płomieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francuski minister amunicyi Thomas, który uczestniczył w posiedzeniu, powitał kongres w imieniu włościan francuskich.

Minister rolnictwa Szingarew wyraził nadzieję, że lud, który wysyła synów swych na obronę ojczyzny. nie odmówi krajowi chleba i amunicyi, bez których niepodobna prowadzić wojny i zawrzeć pokoju.

WOJNA.

Depesza Najj. Pana do admirała Njegovana

Z Wiednia telegrafują:

Najj. Pan wystosował następujący telegram do admirała Njegovana:

Dzielnie prowadzone jednostki Mojej floty niedawno pomyślnie spełniły powierzone im zadanie, przyprawiły nieprzyjaciela o znaczne straty i pokazały, jak to prawdziwy animusz marynarski także przeciw przeważającemu liczebnie wrogowi zrobi swoje. Jażeli dziś, Kochany Admirale Njegovanie, w uznaniu wybitnych zasług wobec nieprzyjaciela, nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony I. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, to niech z tego odznaczenia komendanta cała Moja flota pozna, jak bardzo jestem z niej zadowolony. Serdecznie dziękuję wszystkim Mym dzielnym marynarzom. Błagam Boga o najobfitsze dla nich błogosławieństwo.

Karol w. r.

Najj. Pan na froncie włoskim.

Najj. Pan powodując się pełnem uznaniem i zainteresowaniem walecznymi bojownikami walczącymi nad Isonzem w czasie, gdy bawił jeszcze na płaskowzgórzu Folgaria, postanowił odwiedzić armię nad Isonzem. D. 16 b. m. po poł., wróciwszy zaledwie z Tyrolu południowego do Wiednia, tegoż dnia o 10·30 w nocy wyjechał do Lublany, gdzie przybył d. 17 b. m. rano. Najj. Pan ze świtą udał się do miejsca pobytu komendy armii gen. pułk. Boroevica. Następnie w głównej kwaterze wysłuchał sprawozdania komendanta armii o sytuacyi. W ścisłem kółku wojskowem udał się do doliny Wippach, przedewszystkiem na pewien punkt w lesie Trnowa, zkąd dobry widok na płaskowzgórze na południe od Wippach. Przy pomocy mapy Monarcha oryentował się szczegółowo w sytuacyi, na południowym odcinku armii nad Isonzem. Potem udał się na stanowisko bojowe na płaskowzgórzu Comen. Po drodze spotkał liczne oddziały wojsk, idących właśnie na front, lub stojących w rezerwie. Okrzyki hurra witały Monarchę, który skinieniem ręki dziękował żołnierzom i winszował im czynów bohaterskich. Po południu tegoż dnia udał się na stanowisko obserwacyjne Obrana, gdzie przez odnośnego komendanta korpusu kazał zdać sobie szczegółowo sprawę o wszelkich zajściach.

O godz. 9 wieczorem nastąpił powrót.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 18 b. m. wieczorem: W odcinku frontu Piava-dolina Wippach także i dziś wałczono zacięcie. Nieprzyjaciel nie zdołał osiągnąć sukcesu.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 18 maja wieczorem: Na zachodzie tylko gdzieniegdzie znaczniejsza czynność bojowa.

Generał Boroevic o ofenzywie włoskiej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Dowódca armii nad Isonzem, toczącej decydującą bitwę, generał-pułkownik Boroevic oświadczył podczas przyjęcia kilku sprawozdawców wojennych:

Bitwa jest w pełnym toku. Dziś mamy siódmy dzień walki. Jestem zadowolony z dotychczasowych wyników. Co przyszłość przyniesie, tego nikt nie może wiedzieć, lecz ufam, że także i teraz powiedzie się pokrzyżować plany Włochów.

Na morzu.

Z Berlina telegrafują: D. 20 kwietnia wieczorem jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała ufortyfikowane nadbrzeżne miasto angielskie Scarborough granatami. Zauważono na pewne, że kilka strzałów trafiło.

D. 5 b. m. łódź podwodna zatopiła angielski okręt eskortowy floty „Lavender".

Na Atlantyku, w Kanale angielskim i na morzu Północnem zatopiliśmy: 11 parowców, 3 żaglowce, 11 statków rybackich, łącznej pojemności 25.000 tonn brutto.

Ewakuacya Dunkierki.

Komendant twierdzy Dunkierki zarządził opróżnienie miasta z kobiet i dzieci. Ostatnie ostrzeliwanie twierdzy przez lotników niemieckich wyrządziło znaczne szkody.

Atak na Dowr.

Według pewnych wiadomości z Anglii, ostatni atak na Dowr wyrządził ciężkie szkody w różnych dokach, gdzie nagromadzone były zapasy żywności dla floty. Największa szkoda powstała przy gaszeniu pożaru. Pociski zniszczyły hangar i 3 samoloty. Dwa torpedowce zatopiono. Straty w ludziach są znaczne. Mówią o 150—200 zabitych i tyluż rannych. Wśród zabitych oficerów znajduje się kapitan Steel, którego brat por. Steel niedawno padł jako lotnik. Byli oni kuzynami Lloyda George'a.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 17 maja: Front kaukazki: W centrum i na lewem skrzydle odparto kilka prób ataku nieprzyjacielskiego.

Front Synajski: Jeden z tureckich oddziałów wywiadowczych dotarł aż do stanowisk nieprzyjacielskich, przeciął zasieki druciane, obrzucił rowy nieprzyjacielskie granatami ręcznymi i cofnął się, nie poniósłszy strat, a przynosząc cenne wiadomości.

D. 16 b. m. jeden z tureckich lotników strącił samolot nieprzyjacielski. Spadł on za liniami nieprzyjacielskiemi.

D. 15 b. m. krążownik angielski ostrzeliwał tureckie stanowiska, nie wyrządził jednak szkody.

Z innych frontów niema nic ważnego do ogłoszenia.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab gen. ogłasza 17 maja: Na Cervena Stena nieprzyjaciel przedsięwziął trzy ataki jeden po drugim. W pierwszym ataku, prowadzonym z nadzwyczajną zaciętością, wojska nieprzyjacielskie dotarły aż do bułgarskich rowów, ale kontratakiem znowu je odparto. Dwa inne ataki złamano już ogniem. Nieprzyjaciel poniósł krwawe straty. Na północ od Bitolii na wzgórzu 1248 Francuzi w kilku falach ruszyli z wielką gwałtownością do szturmu. Mimo bułgarskiego ognia niszczącego udało się im w kilku punktach zbliżyć się do rowów, ale przyjęto ich bagnetem i po zaciętej walce wyrzec odparto. Ponieśli oni nadzwyczaj ciężkie straty. Pojmani przez Bułgarów 4 oficerowie i 90 żołnierzy francuskiego pułku kolonialnego wszyscy byli pijani. W łuku Cerny i w okolicy Mogleny znaczna czynność działowa. Dość silne oddziały piechoty, które na zachód od Dobropola próbowały posunąć się naprzód, rozproszono ogniem, a tak samo wojska nieprzyjacielskie, które koło wsi Alczakmale próbowały posunąć się naprzód przeciw bułgarskim, wysuniętym naprzód posterunkom.

Angielski gabinet wojenny.

Premier Lloyd George złożył oświadczenie w Izbie gmin, w którem powiedział między innemi: Pragnę zawiadomić Izbę o wydarzeniu, które stanowi słup graniczny w dziejach konstytucyi angielskiej. Od dnia 14 b. m. mężowie stanu zamorskich dominiów i Indyj biorą udział w posiedzeniach gabinetu i Rady wojennej państwa. Gabinet wojenny państwa składać się będzie z premiera i tych jego kolegów, którzy zajmują się ogólnemi sprawami państwa, jakoteż z premierów dominiów lub ich zastępców, a dalej z przedstawicieli wybranych przez rząd indyjski. Postanowienie konstytucyi angielskiej z prowadzi doroczne takie zjazdy. Istotą nowego urządzenia jest to, że głowy rządów dominiów jakoteż ministrowie, którym powierzono kierownictwo polityki państwa, w pewnych odstępach czasu będą się zbierali i omawiali politykę zagraniczną, oraz powezmą uchwały, których kontrola przysługiwać będzie ich parlamentom. W ten sposób będą mogli mieć wgląd w bieżące sprawy polityczne i będą doradcą uczestniczyli w rozstrzyganiu o polityce państwa w ważnych sprawach, nie tracąc samodzielności, którą dotąd się cieszą.

Na cześć floty amerykańskiej.

Na śniadaniu wydanem przez Ligę flotową, sekretarz stanu marynarki Carson wzniósł toast na cześć floty Stanów Zjednoczonych. Rzekł, że przybycie oddziału floty Stanów Zjednoczonych do Anglii jest najważniejszem zdarzeniem historycznem jako uznanie faktu, że świat stary i nowy mają wspólny ideał wolności morz i że zamierzają utrzymać ją w mocy w interesie cywilizacyi i ludzkości. (!) Żadna z flot nie rozprawiła się jeszcze z niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Właściwą drogą jest spojrzenie w oczy niebezpieczeństwu, które jest rzeczywiste. Być może — rzekł Carson — że czeka nas jeszcze czas bolesnych doświadczeń, ale niema cienia wątpliwości, że osiągniemy zwycięstwo dla całego świata cywilizowanego. (!!)

Przed zjazdem sztokholmskim.

Międzynarodowa komisya socyalistyczna w Bernie szwajc. rozesłała połączonym z nią organizacyom zaproszenie na trzecią konferencyę Zimmerwaldzką, która odbędzie się 31 maja i w dniu następnym w Sztokholmie. Tymczasowy porządek dzienny opiewa: Sprawa pokoju, zajęcie stanowiska w sprawie zwołanej przez delegacyę holenderską konferencyi sztokholmskiej. Do współudziału w konferencyi oprócz bezpośrednio zaproszonych imiennie wyliczonych organizacyj socyalistycznych uprawnione są wszystkie stronnictwa i organizacye, które uznają uchwały zimmerwaldzkie.

RADA STANU.

Na posiedzeniu Rady Stanu odbytem d. 15 b. m. bar. Konopka odczytał następującą deklaracyę w imieniu obu Rządów mocarstw centralnych:

„Korzystając z odbywającego się dzisiaj posiedzenia plenarnego, Komisarze rządowi chcą zawiadomić Wysoką Radę Stanu o chwilowym stanie pertraktacyj, wywołanych uchwałą Rady Stanu z 1 maja 1917 r.

Imieniem obydwu Rządów mam zaszczyt oświadczyć, co następuje: Deklaracya T. R. S. z 1 maja 1917 roku została — jak to już zakomunikowano na posiedzeniu plenarnem z 5 maja 1917 r. — przedłożona obu Rządom sprzymierzonym w dniu 3 maja.

W przekonaniu, że idzie tu o decyzyę największej doniosłości dla przyszłości kraju i o jego stosunek do mocarstw sprzymierzonych, Rządy zniosły się natychmiast z sobą, by zająć zasadnicze stanowisko wobec deklaracyi T. R. S.

Przedewszystkiem reprezentanci c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych przybyli w specyalnej misyi do Berlina. Ogłoszona urzędowo w prasie podróż Kanclerza Rzeszy niemieckiej do Wiednia miała na celu dalsze prowadzenie berlińskich pertraktacyj.

Jeżeli Komisarze rządowi dzisiaj jeszcze nie mogą przedłożyć Wysokiej Radzie Stanu ostatecznego tekstu oczekiwanej odpowiedzi, to okoliczność ta nie posiada żadnego znaczenia dla wyników samychże rokowań. Chodzi bowiem o znalezienie gruntu, na którym pogodzić się dadzą uprawnione dążenia Rady Stanu ku zrealizowaniu aktu z 5 listopada 1916 r. z postulatami, wynikającymi z faktu okupacyi wojskowej kraju i z wojny.

Rozstrzygnięcie może być tylko kwestyą dni niewielu. Wobec zrozumiałej niecierpliwości opinii publicznej, zechce Wysoka Rada Stanu uprzytomnić sobie, że jest w tej chwili głównym czynnikiem konsekwentnego rozwoju polskiej państwowości i że właśnie korzystne dla urzeczywistnienia Jej dążeń obecne położenie ogólne nakłada na Nią podwójną odpowiedzialność wobec polskiego społeczeństwa. Wyłączenie bowiem Rady Stanu w obecnej chwili byłoby równoznacznem conajmniej z przerwaniem tego rozwoju. Komisarze rządowi sądzą, że będą mogli w najbliższym czasie prosić na podstawie § 5 ust. 2 rozporządzenia z 26 listopada 1916 r. o zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Stanu, celem wysłuchania odpowiedzi na uchwałę z dnia 1 maja".

KRONIKA.

Lwów, 19 maja 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Niedziela (20 maja):
Bernarda. — Bronimira. — Ośli por.
Wschód słońca o godzinie 3·35 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.
Poniedziałek (21 maja):
Heleny królowej. — Przesława. — Joana Boh.
Wschód słońca o godzinie 3·34 rano, zachód słońca o godzinie 7·07 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 C.

— **Konkurs.** C. k. Namiestnictwo potrzebuje do pomocy w służbie działu architektury kilku techników, a przedewszystkem słuchaczy wyższych lat Politechniki, lub ukończonych słuchacy szkół wyższych przemysłowych z opowiednią praktyką budowlaną. Podania, opatrzone świadectwami odbytych studyów i praktyką zawodową lub uwierzytelnionemi odpisami, oraz dowodem uwolnienia od służby wojskowej, należy do końca maja b. r. wnosić pod adrerem Departament architektury X b. c. k. Namiestnictwa w Białej.

— **Przyjęcie do wojskowych zakładów wychowawczych i szkolnych.** Na rozpoczynający się we wrześniu rok szkolny w Akademii marynarki jest do nadania około 70 miejsc. Dokładne warunki przyjęcia określa *Dziennik rozporządzeń marynarki* nr. 350 z r. 1917.

Ogólne warunki przyjęcia są: obywatelstwo austryackie, węgierskie lub przynależność do Bośnii i Hercegowiny, cielesne uzdolnienie stwierdzone świadectwem lekarza wojskowego, odpowiedni wiek, wykazanie wykształcenia potrzebnego świadectwem szkolnem i egzaminem przyjęcia. Do podania o przyjęcie należy dołączyć wszystkie odnośne dokumenty. Ostatni termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca b. r.

— **Posiedzenie miejskiej Rady zdrowia.** Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej Rady zdrowia pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera i przy współudziale członków fizykatu dr. Legeżyńskiego, krajowego inspektora sanitarnego dr. Tyszkowskiego, lekarzy miejskich dr. Serbeńskiego i dr. Damma i innych. Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania o stanie zdrowotnym miasta za miesiąc ubiegły, wywiązała się ożywiona dyskusya na temat stwierdzonych w domach przy ul. Janowskiej kilku wypadków tyfusu plamistego. Rada zdrowia postanowiła zwrócić się do zarządu miasta z wnioskiem o złagodzenie nędzy panującej wśród rodzin uchodźców, którzy żyjąc w niedobrych warunkach hygienicznych, narażeni są na choroby zakaźne. Następnie rozwinęła się dyskusya na temat organizacyi pomocy lekarskiej dla dzieci. Szczegóły tej akcyi ogłosiliśmy w jednym z poprzednich numerów *Gazety*.

— **Komenda miasta ogłasza:** Podaje się do ogólnej wiadomości, że wywóz bydła rogatego i nierogacizny, a samo przez się rozumie się też i wywóz mięsa i wędlin z obrębu 9 oddz. kwat. jest wzbroniony.

Riml, generał-major.

— **Zniżenie racyi chleba.** Komenda miasta ogłasza, że od poniedziałku, 21 b. m., zniżona zostanie tygodniowa racya chleba na 1000 gramów, zamiast dotychczasowych 1200 gramów.

— **Miejska komisya dla regulowania cen** artykułów spożywczych odbyła wczoraj posiedzenie w magistracie pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera. Na podstawie referatu szefa departamentu aprowizacyjnego radcy magistratu dr. Platowskiego przyjęto zmiany taryfy maksymalnej, stosownie do podrożenia, względnie do obniżenia się cen artykułów spożywczych. Między innemi uchwalono znaczne obniżenie cen węgla. Jako nowy artykuł spożywczy zamieszczono w taryfie maksymalnej koniczynę, oznaczając cenę 1 kg. na 24 h.

Na podniesione z kilku stron skargi w sprawie nieprawidłowego wypieku chleba, odpowiedział dr. Schleicher, że każdy tego rodzaju wypadek jest surowo badany, a przeprowadzone dochodzenia są odstępowane sądowi karnemu do dalszego urzędowania.

— **Posady dla kobiet.** Ministerstwo wojny rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia b.r. zarządziło przyjęcie kobiecych sił pomocniczych i tak w Zamościu są do obsadzenia: 10 miejsc kucharek dla menaży żołnierzy z dziennem wynagrodzeniem 2 K 50 h. i całem utrzymaniem, dalej jest do objęcia sześć posad kancelaryjnych; wymagane są: umiejętność pisania na maszynie, biegłość w słowie i piśmie w języku niemieckim, polskim albo ruskim.

— **„Dziennik rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce"** względnie jego niemieckie wydanie *Verordnungsblatt der k. u. k. Militär-Verwaltung in Polen* wychodzą obecnie w Lublinie. Prenumerata wynosi 4 korony za dziesięć bezpośrednio po sobie następujących numerów dziennika. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, do których reflektanci zechcą się zwracać z zamówieniami.

— **Kancelarya c. k. miejscowego komisarza agrarnego we Lwowie** mieści się od 1 maja b. r. w gmachu sejmowym.

— **Druga zbiórka na bezpłatne obiady** dla dziatwy szkół ludowych i młodzieży szkół średnich we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 20 b. m. Po legitymacye, puszki i odznaki uprasza się uprzejmie zgłaszać się w sobotę, 19 maja, od godziny 4 do 7 wieczorem w Miejskiej Kasie oszczędności (gmach ratuszowy parter).

Róża hr. Skarbkowa.

— **Koncert spacerowy** na wystawie dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania na dochód ociemniałych inwalidów wojennych, odbędzie się jutro, w niedzielę, od godziny 11 do

1 w południe w salonie wystawy przy ul. Akamickiej l. 17 (gmach Izby handlowej i przemysłowej).

— **Sekretaryat Polskiego Związku Niewiast Katolickich** zaprasza uprzejmie wszystkich członków na Mszę św. dnia 21 b. m., w poniedziałek, o godzinie w 9 w kościele OO. Jezuitów przed ołtarzem Matki Boskiej Pocieszenia.

— **Bilety na koncert pianisty Horodyskiego** urządzony przez komitet loteryi na dochód ciemnych inwalidów, są już do nabycia w księgarni B. Połonieckiego i w składzie nut Zadurowicza. Koncert odbędzie się, jak wiadomo, we czwartek w sali Tow. muzycznego o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich** pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, dnia 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Na okupowanem terytoryum Królestwa Polskiego** otwarto dla ruchu prywatnego etapowe urzędy pocztowe w Opolu, powiat Puławy i Szczebrzeszynie. Dopuszczone są do transportu pocztowego w obrocie: a) do wymienionych urzędów: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki, (gazety) próbki towarowe i pakiety bez deklarowanej wartości, o wadze do 10 kgr., b) od nich: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe.

— **Zmarła:** w Krakowie, Ida z hr. Łosiów Pilecka, w 54 r. życia.

— **Pożar.** W fabryce przemysłu budowlano-żelaznego firmy Liptaka w Budapeszcie wybuchł dnia 17 b. m. wielki pożar, który obrócił w perzynę część fabryki, wyrządzając szkodę na 2 miliony koron. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

— **Czarna ospa.** W szpitalu Czerwonego Krzyża w Rjece stwierdzono dwa wypadki czarnej ospy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Wczorajsze wznowienie doskonałej trzyaktowej komedyi Włodzimierza Perzyńskiego pod tyt. „Aszantka“ należało do najciekawszych eksperymentów artystycznych bieżącego sezonu, wypełniło też znowu widownię teatralną doszczętnie. Rola tytułowa gryzącej tej satyry jest równie trudna, jak i ryzykowna, zwłaszcza dla debiutantki, która po raz pierwszy w życiu znalazła się przed budką sufiera, przyznajemy też otwarcie, że wybór tej właśnie komedyi na debiut wywoływał w nas przed podniesieniem kurtyny pewnego rodzaju zdziwienie i że z ogromnem zainteresowaniem oczekiwaliśmy pierwszego pojawienia się pny Irmy Lichtensteinówny na scenie.

Zawód był bardzo przyjemny, mogliśmy bowiem stwierdzić fakt, że ta ośmnastoletnia uczenica p. Ireny Trapszo wstydu swej nauczycielce nie przyniesie, a sztuce polskiej służyć może istotnie z niemałym pożytkiem.

Z debiutów niebezpiecznie stawiać horoskopy na przyszłość. W tym jednak wypadku przyznać śmiało można, że mamy do czynienia z prawdziwym talentem, z zamiłowaniem, które przełamawszy wszelkie przeszkody, zyskało dla debiutatki odrazu sukces zupełny.

P. Irma Lichtensteinówna, słuchaczka drugiego roku filozofii naszego Uniwersytetu, jest osóbką bardzo inteligentną. Warunki na scenę posiada znaczne: postawę, wyraziste rysy twarzy, głos dźwięczny, swoboda ruchów i zapał do prawdziwej sztuki. Sumienna, nieustanna praca ułatwi jej dalszy postęp na obranej drodze i niezawodnie nieraz jeszcze nastręczy krytyce sposobności dodatniej oceny jej gry.

Debiutantka w początkowych scenach pierwszego aktu walczyła z tremą, więc i głos jej nie posiadał zrazu dźwięku szczerości, czuć było pewne drobne niedociągnięcia. Rzecz to łatwo zrozumiała i dziwnemby nawet było, gdyby ośmnastoletnie dziewczę stanęło po raz pierwszy na scenie bez oznak wzruszenia i onieśmielenia.

Już jednak płacz pny Lichtensteinówny, gdy groziła jej utrata wydeptanych, ubożuchnych trzewików, uderzył nutą prawdziwą, szczerą, wywołując w widowni gorące objawy uznania. W akcie drugim, we Florencyi, talent debiutantki wystąpił w pełni. Sceny z kelnerem Frankiem, jak również z Łońskim, posiadały momenty prawdziwego artyzmu. Koniec aktu trzeciego wywołał znowu burzę oklasków

Otoczenie debiutantki stanęło wczoraj na wysokim bardzo poziomie.

P. Ludwik Fritsche, jako doskonale przez Perzyńskiego podpatrzony i po mistrzowsku narysowany baron Kręcki, był w charakterystyce typu i w grze bardto dobry. Ongi dla niego urządzano obiady i kolacye z „dziewicami“, które „zjadały szlachciców“, z kolei on, zrujnowany doszczętnie, urządzał dla innych tego rodzaju schadzki, życie brał jednak z filozoficznym spokojem, nie denerwując się niczem. Więc i płaczliwemu Łońskiemu, opuszczonemu i zrujnowanemu przez Aszantkę, usiłował wszczepić podobne zasady. Nie powiodło się jednak: Łoński w przystępie rozpaczy strzela sobie w łeb, baron zaś z Aszantką i upatrzoną nową ofiarą dąży na nową kolacyę. W roli Łońskiego zbierał zasłużone oklaski p. Jan Nowacki. Sceny jugo z Aszantką i z Kręckim wypadły bez zarzutu.

Na pierwszy plan wysunęła się wczoraj również grą swoją pna Janina Jankowska w roli towarzyszki Aszantki, beztroskiej, roześmianej wiecznie Violi. Humor i temperament utalentowanej tej, a zawsze tak starannej artystki udzielić się musiał jej otoczeniu i widowni. Każde wypowiedziane przez nią słowo tchnęło życiem i podbijającą widzów werwą, więc i uznanie musiała zdobyć niepodzielne.

W epizodach bardzo starannymi byli pp. Rasiński jako typowy kelner-obieżyświat, który z łatwością przenosił się z Tarnowa do Ameryki, ztamtąd do Egiptu, Florencyi i Bóg wie gdzie jeszcze; Jaworski w roli wujaszka ze wsi; Okornicki (malarz), Dobrzański, Leszczyc, Kowalski i Czaki, oraz panie Kwiatkiewiczowa i Sieniawska. *—mre.—*

Z muzyki. O piękności i wartości kompozytorskiej „Marty“ Flotowa nikt dotąd — a zwłaszcza nigdy znawca muzyki — nie odważył się mówić z lekceważeniem. Jakby z rogu obfitości lub z niewyczerpanego źródła spływają na słuchacza lekko i swobodnie czarujące melodye pomysłowego autora, podane w wzorowej, artystycznie wycyzelowanej i umiejętnie zaokrąglonej formie. Temu to bogactwu pięknych, a niezwykle przystępnych melodyj przypisać należy, iż „Martę“ przez długie lata zaliczano, nie tylko u nas, do oper najczęściej pojawiających się na afiszu teatralnym, najbarbardziej lubianych, jednem słowem: popularnych. Lecz niemiłosierny i wszechwładny ząb czasu nie uszanował owego bałwochwalczego niemal podziwu. Zmiana kierunku w sztuce, a tem samem ogólnie panującego smaku artystycznego wpłynęła ujemnie na los dzieła Flotowa, nie odznaczającego się przecież klasycyzmem, tym jedynym czynnikiem, zapewniającym dziełom nieśmiertelność.

Dziś już niestety uchodzi „Marta“ za utwór przestarzały, do czego przyczynia się w wysokim stopniu nieinteresujące libretto tej opery o prostocie i naiwności wprost dziecinnej. Mdławo — sentymentalny charakter niektórych ustępów muzycznych stwarza łącznie z pozbawioną zajmującej intrygi treścią cukierkowe „mixtum compositum“, które w miarę wzrastającego obecnie napięcia nerwów i coraz większej żądzy silniejszych wrażeń dziś — bardziej niż kiedykolwiek — stać musi w sprzeczności z wymaganiami przeciętnej publiczności. Nie wiele pomoże, zdaje się w tym wypadku staranność wykonania i doskonała przeważnie obsada partyj solowych, którą z uznaniem podnieść należy, omawiając wtorkowe wznowienie „Marty“ na scenie teatru miejskiego. Całość wykonania wypadła pod umiejętnem kierownictwem p. Milany Zuny gładko i precyzyjnie i była — dzięki wysiłkom artystycznym naszego zespołu operowego — mniej nudną, niż się tego obawiałem. Partyę tytułową (Lady Durham) odśpiewała z wielkiem powodzeniem p. Ada Sari-Schayerówna, olśniewając i tym razem słuchaczów swą przepyszną koloraturą. Rzewnie i przepięknie interpretowana pieśń „o róży“ należała do najbardziej artystycznych momentów i wywarła głębsze wrażenie w audytoryum. W roli Nancy, figlarnej partnerki Marty, wystąpiła p. Helena Green. Rytmicznie pewny i muzykalnie inteligentny sposób śpiewania zaskarbił też początkującej artystce szczere uznanie słuchaczów, a pożądanem byłoby tylko jaskrawsze uwydatnienie za pomocą gry scenicznej kontrastu między arystokratycznie dystyngowaną lady Nancy, a Julią w drugiej odsłonie. Doskonale dysponowany głosowo p. Franciszek Bedlewicz odniósł w partyi Lyonela za pomocą swej częstokroć prawdziwie pięknej lirycznej frazy sukces okazały i zbierał gorące oklaski. Świetną kreacyę Plumketa, stanowiącą w tym dobranym kwartecie doskonały „fundament“ zawdzięczaliśmy p. Stanisławowi Tarnawskiemu, którego koncertowo odśpiewana piosnka „o porterze“ wywołała furorę. Doskonałym w śpiewie i grze scenicznej był również w roli lorda Tristana p. Karol Urbanowicz.

Na brak debiutów w operetce — mniej lub więcej udatnych zależnie od indywidualności — użalać się obecnie nie można. Do najlepszych należał pierwszy występ p. Halszki Grimali w operetce Emeryka Kalmana „Księżniczka czardasza“. Rola Sylwy Varescu, nastręczająca pod względem śpiewu i gry scenicznej tak wielkie trudności, w najrzadszych tylko wypadkach może być dostępną dla debiutantek. Tu nie rozchodzi się li tylko o pamięciowe opanowanie roli i o wystudyowanie strony wokalnej, lecz w pierwszym rzędzie o wybitniejszy talent sceniczny, bez którego o kreacyi tej operetkowej postaci przez siłę początkującą nie możnaby nawet myśleć. P. Grimali posiada duże zasoby owego talentu do gry scenicznej, a następnie i resztę warunków mogących zapewnić jej przy dalszej pracy świetne powodzenie w karyerze operetkowej. A więc: głos niewielki, lecz nadzwyczaj sympatycznie brzmiący, wyszkolony dobrze w kierunku koloraturowym, sporo muzykalnego poczucia i aparycyę więcej niż ujmującą. Z temi zaletami harmonizuje wrodzony widocznie temperament sceniczny, dzięki któremu postać Sylwy niewykazywała ani śladu martwoty i bezradności, charakteryzującej zazwyczaj debiuty. Do niezwykłego sukcesu p. Grimali przyczyniły się w znacznej mierze doskonale odśpiewane „wkładki“, wywołujące w drugim akcie niemilknące oklaski. „Księżniczkę czardasza“ wykonano onegdaj z werwą i z nadzwyczajnym humorem. Pod tym względem wiódł prym niezrównany w ekscentrycznej roli hrabiego Kauczianu p. Józef Solnicki. Jego duet z nadobną hrabianką Stasią (p. Bronisława Stefanówna) należał do najmilszych i najbardziej oklaskiwanych scen w operetce Kalmana. Bez zarzutu wypadły wokalne zespoły pod energicznem kierownictwem p. Milana Zuny, zapewniając tej wesołej i w całości doskonałej operetce długi jeszcze żywot na scenie teatru lwowskiego.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Robert i Bertrand“, czyli „Dwaj złodzieje“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach W. L. Anczyca, z Okornickim i Solnickim w tytułowych rolach. (Ceny popołudniowe dramatu). — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Zmartwienie pana Hamelbeina“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Sztygar“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera, z Heleną Miłowską w roli hrabianki. — We czwartek o godz. 7·30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Zmartwienie pana Hamelbeina“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

W dniach 14, 15 i 16 b. m. odbyły się w Białej posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej. Plenarne posiedzenie odbyło się w dniu 15 b. m. przy nader licznym udziale członków autonomicznych.

P. Wiceprezydent dr. Zoll po przedstawieniu członków Rady Panu Namiestnikowi, powitał go dłuższem przemówieniem, w którem zaznaczył, że z licznych spraw przy współdziałaniu P. Namiestnika przez Radę szkolną krajową, od czasu objęcia jego urzędowania załatwionych, wiemy, iż jasno on rozumie i odczuwa, jak ciężkie brzemię zawisło nad naszą młodzieżą, nauczycielstwem i szkołą, i wiemy, że pragnie nam pomagać, naszą szkołę dźwigać i na właściwych torach ją prowadzić. Przemówienie zakończył P. Wiceprezydent wyrazami szczerej podzięki i prośbą, by i nadal P. Namiestnik usiłowaniom Rady nie odmawiał swego poparcia.

P. Namiestnik odpowiedział następującemi słowy:

„Dziękuję P. Wiceprezydentowi za uprzejme słowa powitania. Dziękuję za położone we mnie zaufanie, na które nadal będę się starał zasłużyć.

Jak na innych polach życia publicznego, tak też szkolnictwu wojna zadała ciężkie rany. Mnóstwo budynków szkolnych leży w gruzach, setki nauczycielstwa, z mienia ogołocone, znoszą niedolę obecnych ciężkich chwil i powszechnej drożyzny.

Rada szkolna krajowa urzędująca z konieczności poza swą siedzibą, krępowana w czynnościach niekorzystnymi stosunkami lokalnymi i innemi okolicznościami, mimo zmniejszonej liczby pracowników zdołała w granicach możliwości goić rany wojną zadane i dzierżyć wysoko sztandar szkolnictwa, dzięki kierownictwu Pańskiemu, świadomemu celu, będącego godnym dalszym ciągiem powszechnie uznanej działalności Pańskiego poprzednika.

Czynności Namiestnika przybierają obecnie takie rozmiary, że prawie niepodobna samemu uczynić zadość wszystkim wymaganiom tego stanowiska.

Z tego też powodu mimo, że w pełni świadom jestem doniosłego znaczenia, jakie ma działalność Rady szkolnej krajowej poświęcona sprawie kształcenia i wychowania publicznego, mimo, że działalność ta bardzo żywo mnie obchodzi, zmuszony jestem prosić P. Wiceprezydenta, by mnie w części wyręczał, a spodziewam się, że panowie nie odmówicie mu w tej pracy waszej wypróbowanej porady“.

Komunikat z obrad Rady szkolnej krajowej będzie podany osobno.

Z Izby sądowej.

(Proces przeciw mordercy hr. Stürgkha)

Wiedeń, 19 maja.

Wczoraj rozpoczął się przed tutejszym trybunałem wyjątkowym proces przeciw dr. Fryderykowi A d l e r o w i, z powodu zamordowania austryackiego Prezydenta Ministrów hr. Stuergkha.

Akt oskarżenia podaje, że Adler już z początkiem roku 1916 nosił się z myślą zamachu, jednak Adler zeznaje, że dopiero w drugiej połowie roku 1916 nabrał przekonania, że austryacki Prezydent Ministrów jest najodpowiedniejszym przedmiotem dla jego zbrodniczych planów.

Gdy Adler dnia 20 października otrzymał zawiadomienie o zakazie zgromadzenia, zapowiedzianego na dzień 23 października, dopatrywał się w Prezydencie Ministrów sprawcy tego zakazu i uznał, że nadszedł moment psychologiczny dla jego czynu. Adler oświadcza, że zamordowanie hr. Stuergkha było demonstracyą przed światem, a także ostrzeżeniem dla Austryi i dla całego świata przed dalszym ciągiem podobnych „nadużyć“. Akt oskarżenia kończy:

„Nie tylko zaślepienie polityczne, ale także osobisty upadek Adlera, od którego odwrócili się własni towarzysze partyjni z powodu jego namiętnych ataków na partyę, były podłożem, na którem powstała myśl wykonania mordu.

Po odrzuceniu wniosku obrońcy dr. H a r t n e r a w sprawie kompetencyi trybunału wyjątkowego i odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęło się p r z e s ł u c h a n i e podsądnego. Zeznał on, że poczuwa się do winy w równej mierze co każdy oficer, który na wojnie zabija lub daje rozkaz do zabijania. W sposób najbardziej stanowczy zastrzega się przeciw temu, jakoby czyn popełnił w stanie niepoczytalnym. Nie przyjmuje na siebie najmniejszej odpowiedzialności za to, coby w tej mierze obrońca jego przedsięwziął bez, lub wbrew jego woli. Czynu dokonał nie w przystępie pomieszania zmysłów, lecz po dojrzałej rozwadze. Myślał nad nim przez półtora roku, oraz nad wszelkiemi konsekwencyami, jakie zeń wynikną. Spełnił czyn z zupełną świadomością tego, że tem samem życie jego zostaje zamknięte i nie będzie usiłował zaczepiać wyroku. Już sam fakt, że proces odbywa się przed trybunałem wyjątkowym, jest moralnem usprawiedliwieniem podsądnego. Właśnie stan, w jakim znalazły się w Austryi sądy, najbardziej go dotknął od początku wojny. Już dnia 25 lipca 1914 po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, ale jeszcze przed wypowiedzeniem wojny gabinet Stürgkh - Hochenburger rozporządzeniem o zniesieniu sądów przysięgłych dokonał jawnie zamachu stanu. Hr. Stürgkh nietylko usunął sąd ludowy przez nielegalne zawieszenie sądów przysięgłych, lecz ponadto przez zniesienie parlamentu, uchylił się z pod ingerencyi swej władzy oskarżającej. Jeszcze w przeddzień swego zgonu nie chciał wdawać się w dyskusyę nad sprawą zebrania się Rady państwa. Dlatego — powiada podsądny — postanowiłem pociągnąć do odpowiedzialności Prezydenta Ministrów na tym samym gruncie, na którym on stanął.

Atakując silnie b. Ministra sprawiedliwości Hochenburgera, podsądny następnie omawiał zajścia w parlamencie w r. 1898 podczas obrad nad rozporządzeniem, wydanem na podstawie § 14 i oświadczył, że gabinet rozporządzeniem z 25 lipca 1914, wydanem na podstawie § 14, podeptał konstytucyę. Nie pozostawała inna droga, jak droga gwałtu. Podsądny był uprawniony do tego czynu, bo jeżeli depce się ustawę, to każdy obywatel państwa nietylko ma prawo, lecz obowiązek wymusić prawo na podstawie stanu wyjątkowego, wytworzonego przez rząd.

W dalszym ciągu swej obrony podsądny wskazał na to, że socyalna demokracya zboczyła od pierwotnych swych zasad, jak to okazało się podczas wojny. Doszło do tego, że obecnie oficyalni przedstawiciele związków socyalno-demokratycznych w Austryi i Niemczech, jako komiwojażerowie urzędów spraw zagranicznych jadą do Sztokholmu. W Austryi wszystko jest interesem. Nikt nie ma przekonań. Wzburzonym tonem powiada dr. Adler: „Ten duch wtargnął do mego stronnictwa. To popchnęło mnie do czynu, to mnie tu zaprowadziło“. Prezydent kilkakrotnie upominał podsądnego, aby nie przekraczał miary i nie przemawiał do ulicy.

Dalej podsądny rzekł, że do wybuchu wojny między nim a jego stronnictwem nie było przeciwieństw. Gdy wojna wybuchła, pewni ludzie zażądali — powiada podsądny — abyśmy porzucili dotychczasowe stanowisko międzynarodówki. Jeżeliśmy w czasie pokoju prowadzili walkę klasową, to teraz mamy usprawiedliwić walkę narodów. Myśl, że walka proletaryatu prowadzi się dla całej ludzkości — ta walka, która oswobadza z małostkowego nacyonalizmu — myśl tę zdradzili na wojnie socyalni patryoci i teraz nie mogą

[zn]aleźć do niej drogi powrotnej. Dziś znowu propagują to, co wówczas mnie rozdzieliło od socyalnych demokratów. Jeżeli chce kto zrozumieć moją sytuacyę, to musi uprzytomnić sobie, w jakiem przeciwieństwie politycznem znajdowałem się podczas wojny z mojem stronnictwem i dlaczego chciałem zwrócić moich towarzyszy do moralności międzynarodówki. Nie jestem anarchistą, nigdy nie wierzyłem w akcyę indywidualną, stoję na stanowisku walki mas, które prowadzić należy wszelkimi środkami, jeżeli legalne środki zawodzą, także gwałtem. Czyn mój był akcyą indywidualną, nie przeznaczoną na to, by wywiązała się walka mas, lub rewolucya. To, czego pragnąłem, było psychiczną przesłanką dla przyszłej akcyi masowej w Austryi. Działałem, ponieważ byłem świadomy tego, że w środowisku prezydyum mego stronnictwa nie wolno wypowiadać słów podobnych. Ci ludzie byliby mnie cynicznie wyśmiali. Uważałem za rzecz konieczną złożyć przez gwałt wyznanie wiary, które zmusiłoby towarzyszy do przyznania, że ten człowiek poważnie traktuje sprawę, bo poświęca za nią swe życie.

Na tem posiedzenie przerwano.

Następnie podsądny omawiał szczegółowo stosunki do rossyjskich socyalnych rewolucyonistów i poglądy swe przeciwne temu kierunkowi. Oświadczył, że twierdzenie oskarżenia, że przedstawił on karykaturę pełną nienawiści o stosunkach w Austryi, nie jest słuszne. Omawiał następnie warunki cenzury i rzekł, że gabinet Stürgkha wywierał stały nacisk wymuszania. Następnie podsądny omawiał stosunki na polu wymiaru sprawiedliwości i z oburzeniem wyrażał się o postępowaniu sądów doraźnych. Wymieniając procesy Markowa i Kramarza przed sądem obrony krajowej Adler ujemnie wyrażał się o tym sądzie, co przewodniczący ostro zganił. Nie wiedziano — mówił Adler — w Austryi przez 2 i pół roku, kto rządzi. Panował system kompetencyi i niekompetencyi. Następnie omawiał sprawy parlamentu i nazwał Stürgkha żarliwym przeciwnikiem parlamentu, wyszłego z powszechnych wyborów. Stürgkh chciał parlament doprowadzić do absurdu. Wiedzieliśmy, że Stürgkh z niemieckimi radykałami rokował o oktrojowanie nowej konstytucyi, o parlamentarnym zamachu stanu i że związek niemiecko-narodowy gotów był wziąć udział w zamachu stanu. Stürgkh chciał, nie mówiąc z kolegami swymi ministeryalnymi o tem, załatwić z Tiszą ugodę węgierską na lat 20 i wprowadzić ją w życie na podstawie § 14. Ten stosunek między Stürgkhiem a Tiszą był decydujący dla polityki w Austryi, bo Stürgkh trzymał się tylko tem, że poniżał się do roli sługi Tiszy. Gdy wołanie o parlament stawało się coraz usilniejszem, Stürgkh wszystko czynił, aby stłumić te dążenia. Stürgkh nie dopuścił do posłuchania prezydenta Sylwestra i feudalnych członków Izby panów u Monarchy w tej sprawie. Stürgkh odciął Monarchę od ludności. Gdy Sylwester dnia 26 grudnia zwołał konferencyę prezesów stronnictw w sprawie otwarcia Rady państwa; Stürgkh oświadczył, że konferencya ta dla niego nie istnieje. Zebranie zwołane w tej sprawie przez grono profesorów prawniczego wydziału zostało zakazane. Cała Austrya mówiła, że jest to stan nie do zniesienia. Musiał nastąpić zupełny przewrót. Zamach był skierowany nietylko przeciw Stürgkhowi, lecz także przeciw moralności Austryi. Stürgkh chciał silną ręką zamienić Austryę w państwo absolutystyczne. Był to człowiek, który stawał na gruncie gwałtu, którego tylko gwałtem można było usunąć. W tym duchu miał on charakter, któremu Adler nie odmawia szacunku, natomiast odmawia go Austryakom, którzy na to pozwalali.

Na pytanie przewodniczącego, czy jest prawdą, że myśl zamachu nurtowała w umyśle oskarżonego już od półtora roku, odpowiedział Fryderyk Adler, że pierwszą myśl zamachu powziął w marcu 1915 r. Plan zamachu był następstwem szykan cenzury. Czyn miał być takim, któryby się nie dał zataić przed zagranica, któregoby nie można zamilczeć przed Cesarzem, jak to wiele innych zamilczano. Czyn miał przełamać zapory i dotrzeć za granicę i do Cesarza.

Na pytanie prokuratora, które jeszcze osoby wchodziły w zakres zamachu, odpowiedział oskarżony: Minister sprawiedliwości Hochenburger i węgierski prezydent ministrów hr. Tisza, ostatni dla tego, ponieważ wówczas mówiono w Austryi, że jest on dyktatorem Austryi. Jednak wybór nie padł na niego, ponieważ czyn mógłby być fałszywie tłumaczony jako dążność do niezawisłości Austryi od Węgier, względnie na odwrót. O Hochenburgerze myślał Adler, ponieważ był on odpowiedzialny za to, co podpisywał.

O godz. 7 przesłuchanie Adlera było skończone. Nastąpiło przesłuchiwanie świadków.

Przesłuchano płatniczego hotelu Meisl i Schadn, rotmistrza bar. Aehrenthala, ojca podsądnego dr. Wiktora Adlera, posła Pernerstorfera, naczelnego redaktora *Arbeiter Zeitung* Austerlitza i posła Skareta.

Ojciec oskarżonego dr. Wiktor Adler zeznał, że syn jego z powodu przemęczenia pracą cierpiał na podrażnienia serca, które należy przypisać zaburzeniom nerwowym. Od czasu wybuchu wojny syn jego odosobnił się do pewnego stopnia, był zamknięty w sobie i małomowny. — Świadek omawiał wielkie zmiany w życiu wszystkich od wybuchu wojny. Powstał stan taki, który dla stronnictwa równał się upadkowi. Wszyscy wiedzieli, że złemu stanowi winien jest Stuergkh, który Tiszy zapisał swą duszę i ciało. Wszystko to spowodowało u oskarżonego stan strasznego wzburzenia. Świadek wspomniał o zakazie zgromadzenia bezpośrednio przed zamachem, w której to sprawie sam interweniował u prezydenta policyi. Wielkie wzburzenie zostało wywołane nie samym zakazem, lecz symptomami władztwa przemocy jednego nieodpowiedzialnego człowieka, którego nie można było pociągnąć do odpowiedzialności. To były sprawy, o ktorych z synem rozmawiałem — prawdą jest, że dochodziliśmy do różnych konkluzyj. Osobisty stosunek nigdy nie był zamącony przez różnicę zdań politycznych.

Wiceprezydent Pernerstorfer zeznał, że zdaniem jego Adler skutkiem wojny znajdował się w stanie psychozy i spełnił czyn pod naciskiem urojenia działającego przymusowo. Stronnictwo uważało Stuergkha za człowieka nieodpowiedzialnego na przeciąg czasu bez parlamentu.

Na tem wczorajszą rozprawę zamknięto.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Młoda koniczyna jako pokarm dla ludzi. Ze względu na obecny brak środków żywności, jest dla kwestyi wyżywienia ludności rzeczą niezmiernie ważną, aż do czasu przyszłych zbiorów możliwie wyzyskać wszystkie środki żywności, które nam podaje świat roślinny. Pod tym względem przypomina się, że młoda koniczyna w stanie kultywowanym przez nasze gospodarstwa rolne, stanowi znakomitą i bardzo pożywną jarzynę w rodzaju szpinaku, której spożycie absolutnie nie szkodzi zdrowiu i nie pociąga za sobą żadnych przykrych następstw. Koniczynę, która ma służyć na pokarm dla ludzi, należy zbierać w czasie pierwszego okresu wegetacyi około 10—15 cm. wysoką, możliwie świeżą i niezwiędłą. Na jarzynę przyrządza się ją podobnie jak szpinak. Nadają się do tego wszystkie rodzaje koniczyny, jednak wskazane jest t. zw. lucernę kilkakrotnie przegotować i zmieniać wodę tak, aby utraciła smak pewnej goryczy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania u Najj. Pana.

Wiedeń, 19 maja. Najj. Pan wysłuchał wczoraj zwykłych sprawozdań, oraz przyjął na osobnych posłuchaniach P. Prezydenta Ministrów hr. Clam-Martinica i generała-pułkownika br. Hazaia.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń, 19 maja. *Dziennik wojskowy Streffleura* ogłasza: Najj. Pan nadał generał-majorom Otokarowi Landwehrowi, przewodniczącemu wspólnej Komisyi żywnościowej i Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, wojskowemu generał-gubernatorowi w Lublinie, godność tajnych radców.

Z Koła Polskiego.

Kraków, 19 maja. Posiedzenia komisyj gospodarczych Koła Polskiego, miejskiej i wiejskiej, odbędą się w Krakowie d. 25 i 26 b. m.

W sprawie wyżywienia.

Budapeszt, 19 maja. *(Węg. Biuro kor.). Pesti Naplo* zamieszcza streszczenie rozmowy swego współpracownika z gen.-majorem Landwehrem o sprawie żywnościowej. Na pytanie, czy przetrwamy za frontem, gen.-major odpowiedział kategorycznie: Tak. Przetrwamy, bo możemy przetrwać. Okres, o który chodzi, należy podzielić na dwie części. Pierwsza, to dwa lub dwa i pół miesiąca do nowych zbiorów, druga zaś, to czas po żniwach. Przyszłe miesiące nałożą na nas pewne ograniczenia, ale ludność z zaparciem się swem, na które nie ma dość poohwał, podda się ciężkiej konieczności. Pociechą dla niej może być to, że najgorsze już przebyliśmy. Wedle wszelkich oznak nie będzie potrzeba w czasie żniw ponownie obniżać przydziału żywności. Mamy zapasy na cały czas. Umowy między obu połowami Monarchii, jakoteż między państwami sprzymierzonemi, wytworzyły jedność także za frontem. Postarano się także o to, by dowóz z Rumunii przyspieszono. Na zapytanie o zarządzenia po żniwach, gen.-major Landwehr odpowiedział: Jeżeli nowe zbiory choć w części ziszczą pokładane w nich nadzieje, to potrzeby nasze będą najzupełniej zaspokojone. Już obecnie w toku jest organizacya, aby użyto całego plonu na zaspokojenie potrzeb ogółu przy przestrzeganiu zupełnej równości wszystkich. Z zasadą równomiernego rozdziału zgadza się także najnowsze uregulowanie spożywania mięsa. Niepodobna, aby na froncie nie czyniono żadnych różnic, a zaś w kraju, by obok ludzi cierpiących głód inni opływali w dostatki. Zasady te odnoszą się także do stosunku między obu połowami Monarchii. Wreszcie gen.-major Landwehr wspomniał o inicyatywie Najj. Pana. Monarchia nie wie nawet, ile ma do zawdzięczenia młodemu Monarsze. Bywało, że Najj. Pan wzywał mnie o $^1/_2$ do 10 wieczorem na posłuchanie w jakiejś ważnej sprawie. A codzień zdarza się, że telefonem zwraca się Monarcha do mnie z zapytaniem o techniczne szczegóły wyżywienia ludności.

Hr. Czernin w niemieckiej kwaterze głównej.

Berlin, 19 maja. Kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu spraw zagr. Zimmermann udali się do wielkiej kwatery głównej na konferencyę z P. Ministrem spraw zagr. hr. Czerninem.

Zjednoczenie stronnictw w Królestwie Polskiem.

Lublin, 19 maja. Z Warszawy donoszą, że stanęło porozumienie między Radą narodową a międzypartyjnem zjednoczeniem, które obejmuje oba związki wszystkich stronnictw w Polsce, z wyjątkiem grup skrajnej lewicy.

Zjazd polskiego włościaństwa.

Lublin, 19 maja. *Ziemia Lubelska* donosi, że na zjazd włościan, który odbędzie się w Lublinie, przybędzie kilka tysięcy uczestników. Na porządku dziennym aktualne sprawy narodowe.

Zmiana ustawy o wywłaszczeniu.

Berlin, 19 maja. Wczoraj wpłynął do Sejmu pruskiego projekt ustawy zmieniającej ustawę o wywłaszczeniu w Prusach Zachodnich i Poznańskiem z d. 20 marca 1908.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 19 maja. (Urzędowo). Nowe sukcesy łodzi podwodnych: Na Atlantyku zatopiono 8 parowców o łącznej pojemności 21.000 tonn brutto.

Powody dymisyi Guczkowa i Miliukowa.

Petersburg, 19 maja. *(Petersburgska Agencya).* W pałacu Taurydzkim odbyła się narada członków Dumy, na której Guczkow i Miliukow wyłuszczali powody, które skłoniły ich do dymisyi. Wkońcu przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę: Członkowie Dumy przypominają rządowi tymczasowemu w chwili, w której reorganizuje się, usilnie, że podstawą jego polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestyi wojny i pokoju, musi być tak, jak przedtem, bezwzględne niezmierne wytrwanie u boku naszych walecznych sojuszników, bo żywotne interesy i honor Rossyi są z tem wiernem wytrwaniem ściśle związane.

Rozkaz dzienny nowego rossyjskiego ministra wojny do armii.

Petersburg, 19 maja. (*Petersb. Agencya*). Nowy minister wojny Kiereński wydał do armii następujący rozkaz dzienny: Ojczyzna w niebezpieczeństwie i każdy musi w miarę sił zażegnywać je. Prośb naczelnych komendantów o zwolnienie z urzędu, wypływające z pragnienia uchylenia się od odpowiedzialności w chwili tak poważnej, nie przyjmę. Dezerterom nakazuje się usilnie, aby w terminie już podanym, do 28 b. m., wrócili do armii, względnie floty. Wszyscy, którzy sprzeciwią się temu zarządzeniu, będą surowo karani.

Generalissimus Aleksiejew i komendanci armij z różnych frontów tu przybyli i popołudniu naradzali się z rządem tymczasowym, wydziałem wykonawczym Dumy i Radą robotniczo-żołnierską, a wieczorem odjechali z powrotem na front.

Międzyparlamentarna konferencya handlowa w Rzymie.

Lugano, 19 maja. Na Kapitolu w Rzymie uroczyście otwarto międzyparlamentarną konferencyę handlową pod przewodnictwem Tittoniego.

Z Francyi.

Bern szwajc., 19 maja. Dzienniki lugduńskie donoszą z Paryża, że komisya wojskowa Izby pod przewodnictwem p. Monlius przyjęła sprawozdanie Abelferry'ego o warunkach ostatniej ofenzywy. Komisya wystosowała szereg pytań do rządu w sprawie zbadania tej kwestyi. Na wniosek w sprawie szeregu pytań co do służby zdrowia w armii, komisya postanowiła zaprosić na posiedzenie Ribota i Painlevego.

Komisya wojskowa Senatu pod przewodnictwem Clemenceau przyjęła jednomyślnie końcowe żądania sprawozdawcy.

Zgon generała serbskiego Putnika.

Nizza, 19 maja. Były głównodowodzący wojskiem serbskiem generał Putnik umarł.

Nowa wojna.

Waszyngton, 19 maja. (*Reuter*). Republika Honduras zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . **28** K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . **14** K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . **7** K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . **2·40** K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . . **36** K — h
półrocznie . . . . . **18** K — h
ćwierćrocznie . . . . **9** K — h
miesięcznie . . . . . **3** K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . . **8** K
półrocznie . . . . **4** K
ćwierćrocznie . . . **2** K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . **1** K **50** h
miesięczni . . — K **60** h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Licytacye.

E. 3608/14 (19). Na wniosek strony egzekwującej Kasy oszczędności miasta Sanoka odbędzie się dnia 19 czerwca 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 854 ks. gr. Przysietnica, połowa realności składa się z pgr. 6654/4, 6660, 6669, 6670, 6678, 6708, 6722, 6737, 6739, wartość szacunkowa 597 kor. 68 hal., najniższa oferta 398 kor. 45 hal., lwh. 855 ks. gr. Przysietnica, cała realność obejmuje pgr. 6654/2, 6679/4, 6679/5, 6695/2, 6707/1, 6716/2, 6716/4, 6716/5, 6716/8, 6716/9, 6723/3, 6724, 6735, 6736/2, 6740, 6741, wartość szacunkowa 4356 kor. 59 hal., najniższa oferta 2904 kor. 40 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (2084 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 22 kwietnia 1917.

Konkursa.

L. 7949/17. (2077 2—3)

Konkurs.

Celem nadania jednego stypendyum fundacyi miasta Stryja im. Arcyksięcia Rudolfa w corocznej wysokości 176 kor. słownie siedemdziesiąt sześć koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone dla synów mieszkańców miasta Stryja religii chrześcijańskiej, którzy po ukończeniu szkół ludowych uczęszczają do gimnazyów, szkół realnych, lub wyższych zakładów naukowych w monarchii austyackiej.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść do końca maja b. r. do Magistratu w Stryju podanie wraz z metryką chrztu, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem ubóstwa.

Stypendyum powyższe będzie wypłacane w ratach półrocznych aż do ukończenia studyów, za każdorazowem wykazaniem się dobrem świadectwem, lub colluquim z ostatniego półrocza szkolnego pod rygorem utraty stypendyum.

Stypendyum powyższe traci percypient z chwilą bezpłatnego umieszczenia go w jakimś zakładzie wychowawczym lub seminaryum.

Stryj, dnia 10 maja 1917.

C. k. komisarz rządowy:

Dr. Wysoczański.

Spadki.

A. XVIII. 872/16 (19). C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 15 sierpnia 1916 w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie zmarła Augustyna Miciak. Ponieważ sądowi miejsce pobytu jedynej spadkobierczyni Maryi Miciak nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Maksymilianem Lewickim ustanowionym dla powyższej. (2061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XVIII.

Lwów, dnia 1 maja 1917.

A. 130/16 (6). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Tomaszewski zmarł dnia 9 stycznia 1916 w Serednicy z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Mikołaja Tomaszewskiego jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Szymona Schaffera adwokata kraj. w Ustrzykach. (2100 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 16 kwietnia 1917.

Amortyzacye.

Nc. III. 83/16 (2). Auf Ansuchen der Chaua Stanger in Bełz wird das Verfahren zur Amortisierung der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Urkunde 71717 über ein Türkenlos Nr. 733595 am 25 November 1915 durch das Bank und Grosshandlungshaus L. Herb r in Brün ausgestellten eingeleitet. Der Inhaber dieser Urkunde wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage dieses Edktes an geltend zu machen widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde. (2097 2—3)

K. k. Bezirksgericht, Abteilung III.

Bełz, am 12 Juli 1916.

T. 447/16/7. Na wniosek c. k. Galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Następujące papiery wartościowe winkulowane. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego we Lwowie, a to: Ser. I. Nr. 2619 na 100 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Jana Trochłyńskiego, S. I. Nr. 5085 na 100 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ferdynanda Kmicikiewicza, S. I. Nr. 6955 na 100 kor, na rzecz fund. msz. ks. Michała Kuniewicza, S. I. Nr. 8358 na 100 kor. na rzecz fund. msz. ks. Jana Trochłyńskiego, S. I. Nr. 8359 na 100 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ksenofonta Dejnickiego, S. I. Nr. 8361 na 100 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ferdynada Kmicikiewicza, S. II. Nr. 18481 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Danyły Hrycaja, S. II. Nr. 25377 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Anastazyi Aleksandrowicz, S. II. Nr. 25378 na 200 kor. na rzecz fun. msz. ks. Antoniego Barnowicza, S. II. Nr. 25381 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Teodora i Eleonory Dzikich, S. II. Nr. 25382 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Teodora i Eleonory Dzikich, S. II. Nr. 25383 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ksenofonta Dejnickiego, S. II. Nr. 25384 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Ksenofonta Dejnickiego, S. II. Nr. 25385 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Maryi Antoniny Zacharjasiewicz, S. II. Nr. 25386 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ferdynanda Kmicikiewicza, S. II. Nr. 25387 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Ferdynanda Kmicikiewicza, S. II. Nr. 25403 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Michała Kuniewicza, S. II. Nr. 25404 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Michała Kuniewicza, S. II. Nr. 25408 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Natalii z Hałków Kuzykowej, S. II. Nr. 25410 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Pawła Kontorowicz Matkowskiego, S. II. Nr. 25411 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Blandyny Podlaszeckiej, S. II. Nr. 25412 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Daniela Hrycaja, S. II. Nr. 25414 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Kyryły Pyndiuka, S. II. Nr. 25441 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Maryi z Szuchewiczów Koblańskiej, S. II. Nr. 25476 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Maryi z Szuchewiczów Koblańskiej, S. II. Nr. 25477 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Aleksandra i Waleryi Korytko, S. II. Nr. 25478 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Aleksandra i Waleryi Korytko, S. II. Nr. 58 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Antoniego Lonkiewicza, S. II. Nr. 25380 na 200 kor. na rzecz fund. msz. Emilii Demczuk, S IV. Nr. 3466 na 5000 kor. na rzecz fund. msz. ks. Jana Wasilewa, b) 4 i pół prc. list zastawny galic. krajowego Banku we Lwowie Nr. 3163 S. II. na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Jana Trochlińskiego, c) 4 prc. listy zastawne gal. kredytowego Towarzystwa ziemskiego we Lwowie, a to: S. V. Nr. 489 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Grzegorza Kocowskiego, S. V. Nr. 14315 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Archydiakona Lwa Hoterowskiego, S. V. Nr. 15756 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Mikołaja Walawskiego, S. V. Nr. 26079 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Grzegorza Kocowskiego, S. V. Nr. 31337 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Juliana Lewickiego, S. V. Nr. 31874 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Juliana Lewickiego, S. V. Nr. 33608 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Mikołaja Walawskiego, d) 4 prc. obligacye gal. funduszu propinacyjnego S. E. Nr. 10567 na 200 kor. na rzecz fund. msz. im Piotra Fedorowicza, e) książeczki wkładkowe Zaszczytu Zemli we Lwowie Nr. 412 na 14 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, Nr. 416 na 78 kor. 81 h. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, Nr. 535 na 35 kor. 10 h. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, Nr. 561 na 176 kor. 88 h. na rzecz bractwa przy gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, Nr. 1072 na 708 kor. 14 h. na rzecz bractwa przy gr. kat. cerkwi Przemienienia pańskiego we Lwowie, Nr. 1156 na 541 kor. 11 hal. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, f) książeczki udziałowe Towarzystwa Zaszczyta Zemli we Lwowie Nr. 1468 na 50 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego, Nr. 1469 na 50 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, g) książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności we Lwowie, Nr. 86807 na 20 kor. 16 h. na rzecz fund. msz. ks. Juliana Lewickiego, Nr. 135764 na 20 kor. 15 h. na rzecz fund. msz. ks. Mikołaja Walawskiego, h) 4 i pół prc. listy zastawne Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie, a to: S. III. Nr. 396 na 1000 kor. na rzecz fund. msz. ks. Jana Wasilowa, S. III. Nr. 544 na 1000 kor. na rzecz fund. msz. ks. Józefa Tychowicza, S. II. Nr. 240 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Pawła Kunturowicz-Matkowskiego, S. II. Nr. 561 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Michała Kuniewicza, S. II Nr. 787 na 200 koron na rzecz fund. msz. Emilii Demczuk, S. II. Nr. 1238 na 200 kor. na rzecz fund. msz. ks. Józefa Tychowicza, S. II. Nr. 1287 na 200 koron na rzecz fund. msz. ks. Michała Kuniewicza, j) książeczki wkładkowe Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie, a to: Nr. 251 na 270 koron zawinkulowanej na rzecz fund. msz. Pawła Konturowicza Matkowskiego, Nr. 1251 na 14 kor. 65 h. zawinkulowanej na rzecz fund. msz. ks. Jana Wasilowa, Nr. 851 na 72 kor. 70 hal. zawinkulowanej na rzecz fundacyi mszalnej Emilii Demczuk, Nr. 1610 na 47 kor. 60 hal. zawinkulowanej na rzecz fundacyi mszalnej ks. Józefa Tychowicza.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 3 lutego 1917. (1970)

Nc. VII. 236/16 (5). Na wniosek Jana Artymowskiego, starszego rewidenta c. k. kolei państwowych we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich l. 10 A., wdraża się postępowanie celem umorzenia policy ubezpieczeniowej na życie Towarz. Eunione Adriatica di Sicurta w Tryeście Nr. 137876, na imię Janiny Artymowskiej wystawionej, a w kwocie 2000 kor. do rąk okaziciela płatnej, która miała zaginąć. Wzywa się posiadaczy powyższego dokumentu, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia edyktu do tut. Sądu się zgłosili, w mowie będący dokument przedłożyli, względnie wnieśli zarzuty przeciw wnioskowi, albowiem w razie przeciwnym po upływie naznaczonego czasokresu Sąd uznałby policę asekuracyjną za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd powiatowy S I. Oddział VII.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1917. (1938)

T. VI. 62/17 (1). Na wniosek Jadwigi Studzińskiej w Rabce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 12 stycznia 1914 L. 152779 ex 115139, opiewająca na 2000 kor., płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonej Maryi Jadwigi d'Abancourt Studzińskiej najpóźniej dnia 1 czerwca 1943.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1917. (2068)

T. VI. 66/17 (1). Na wniosek Jana Jurajdy w Glinianach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu 1 roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 marca 1914 L. 154069, opiewająca na 5000 kor., płatne ubezpieczonemu Janowi Jurajdzie, skoro dożyje dnia 1 kwietnia 1934, zaś zaraz okazicielowi policy w razie jego wcześniejszej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1917. (2070)

Nc. IV. 940/16 (6). Na wniosek c. k galic. Prokuratoryi Skarbu obecnie w Białej imieniem funduszów szkolnych miejscowych w Zaszkowie i Hrycowoli wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych, wystawionych przez „Towarzystwo zaliczkowe w Radziechowie, stow. zarej. z nieogr. poręką, filia w Łopatynie": 1) książeczki wkładkowej Nr. 114, właściciel: Fundusz Rady szkolnej miejscowej Laszków, w dniu 1 lipca 1916, na kwotę 1123 kor. 95 hal. opiewającej; 2) książeczki wkładkowej Nr. 115, właściciel: Fundusz Rady szkolnej miejscowej Hrycowola, w dniu 11 lipca 1916, na kwotę 674 kor. 36 hal. opiewającej. — Obie książeczki miały następujące zastrzeżenie: wypłacać tylko do rąk każdoczesnego przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej lub na jego pisemne polecenie. — Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 2 grudnia 1916. (1904)

Nc. V. 71/17 (4). Na wniosek dr. Zygmunta Samuela Siegla, c. k. starszego lekarza wojskowego w Przemyślu, ul. Wodna 12, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych polic asekuracyjnych Towarzystwa imienia Gizeli we Lwowie: 1) policy asekuracyjnej Nr. 442665 z daty 24 sierpnia 1910, na 10.000 kor., płatnej zaraz po śmierci, a najpóźniej dnia 1 września 1933 r.; 2) policy asekuracyjnej Nr. 447592 z daty 27 stycznia 1911, na 15.000 kor, płatnej zaraz po śmierci, a najpóźniej dnia 1 lutego 1936 r. — Posiadacza powyższych polic wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 6 kwietnia 1917. (1984)

T. 11/17 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. parafii w Korzenicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących podczas inwazyi nieprzyjacielskiej z posiadania gr. kat. urzędu parafialnego w Korzenicy zaginionych, na rzecz gr. kat. parafii w Korzenicy winkulowanych książeczek wkładkowych: I. Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 4678 na 400 kor.; II. Kasy oszczędności miasta Przemyśla: a) Nr. 31638 na 8 kor. 92 hal., b) Nr. 31769 na 8 kor. 44 hal., c) Nr. 32956 na 3 kor. 96 hal, d) 30946 na 30 kor. 32 hal. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 7 lutego 1917. (1902)

Nc. V. 22/17 (4). Na wniosek Władysława Helleńskiego artysty dramatycznego w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następnjących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów zastawniczych Przemyskiej Kasy oszczędności a to: Nr. 10499 opiewający na złoty pierścionek i srebrną papierośnicę za kwotę 5 kor., Nr. 12776 opiewający na złoty damski zegarek za kwotę 20 kor., Nr. 10541 opiewający na złoty pierścionek z dwoma brylancikami i rubinem, pierścioenek z dyamencikami i dwa pierścionki z imitacyą dyamencików za kwotę 40 kor. Posiadacza powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16 lutego 1917. (2096)

T. 458/16 (2). На внесене Николи Леґедза підоймае ся поступоване в цїли умореня вимінених паперів вартістних котрі мали загинути, взиває ся посїдача сих паперів щоби в протягу одного року від дня першого оголошеня предложив судови. Також другї інтересовані мають зголосити свої заміти против внескови. В разї противним узнавби суд по упливі того речинця ті папери за уморенї. Означене паперів вартістних: Поліца асекурацийна Тов. взаімн. убезпечень „Картатя" Ч. 1492 а 26 марта 1914 на 4000 кор. платна есть до рук убезпеченого в разї дожитя року 1939 а в разї скорійшої смерти до рук оказителя сеї поліци.

Ц. к. Суд краєвий цивільний Відділ VII.

Львів, дня 18 грудня 1916. (1621)

Nc. III. 231/17 (3). Na wniosek Simchy Zwebena, rzeźnika w Przemyślanach, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do następującego dokumentu rzekomo skradzionego: Poświadczenie c. i k. polowego szpitalu Nr. 1/4 z daty 29 lipca 1915 Nr. 9255, na kwotę 260 kor., za dostarczoną przez Simchego Zwebena 1 sztukę bydła rzeźnego. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by zgłosił się ze swemi prawami w ciągu pół roku, gdyż inaczej po upływie tego czasu zostanie uznany ten dokument jako nieistniejący.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, 13 kwietnia 1917. (1848)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3897/17 (2). Przeciw pospolitakom c. i k. 55 pułku piechoty: 1) Iwanowi Andruchów, urodzonemu r. 1882 w Korostowicach i tam zamieszkałemu, gospodarzowi, religii gr. kat., oraz 2) Antoniemu Pilakowi, urodzonemu r. 1879 w Peczeni, w Korostowicach zamieszkałemu, gospodarzowi, rel. gr. kat., zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatermistrzowskiego do K. 86/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Stanisława Garfeina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 29 kwietnia 1917. (2102)

Ns. 3898/17 (2). Iwan Kudyn, urodz. 1877 i Andruch Kudyn, urodz. 1887, obaj synowie Michała i Parani Kudynów, urodzeni i zamieszkali w Stecynach ad Kamionka, stara wieś, rel. gr. kat., podejrzani są na podstawie aktów c. i k. Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Samuela Herschthala.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1917. (2103)

Ns. 3873/17 (2). Przeciw Henrykowi Borczykowi, pospolitakowi c. k. 18 p. obrony krajowej, urodzonemu w Dąbrówce polskiej r. 1898 i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., szewcowi, synowi Klemensa, zawisła w Sądzie c. k. Komendy 45 Dywizyi obrony krajowej do E. Nr. 1325/16 sprawa karna o popełnioną dnia 11 grudnia 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Artura Fichmana.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1917. (2107)

Ns. 3887/17 (2). Przeciw Semenowi Lubyj, rezerwiście c. i k. 95 pułku piechoty, urodzonemu r. 1879 w Horodnicy, pow. Husiatyn i tam zamieszkałemu religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 11 Dywizyi piechoty do K. 172/17 sprawa karna o popełnioną dnia 3 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Grzesika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1917. (2111)

Ns. 3899/17 (2). Przeciw Andruchowi Wasylykowi, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 35, urodz. r. 1874 w Nieznanowie i tam zamieszkałemu, synowi Kornela i Matrony, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie polowym c. i k. Wojskowej Komendy Lwowa do K. 742/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Natana Hermelina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1917 (2104)

Ns. 3888/17 (2). Przeciw Grzegorzowi Michaliszynowi, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 35, urodzonemu r 1877 w Bogdanówce, powiat Zborów, zamieszkałemu w Mszanie, powiat Zborów, synowi Onufrego i Maryi, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie polowym c. i k. Komendy Lwowa do K. 4025/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w. i zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maska Finklera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1917. (2113)

Firmy.

Firm. 176/17 Stow. V. 22. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Łapczyca, S. pow. Bochnia. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Łapczycy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką". 1. Członkowie zarządu wystąpili: Franciszek Chmiel przełożony zarządu, Michał Batko zast. przełożonego zarządu, Antoni Szwed, Tomasz Kufta i Jan Pagacz członkowie zarządu. 2. Członkowie zarządu wybrani: Ks. Ludwik Tokarz proboszcz w Łapczycy przełożonym zarządu, Jan Dębosz krawiec w Łapczycy zast. przełożonego zarządu, Franciszek Chmiel, Jan Szkatuła i Sebastyan Pagacz gospodarze w Łapczycy członkowie zarządu. Data wpisu: 19 marca 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19 marca 1917. (1663)

Firm. 51 Rg. B. I. 80. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 21 Februar 1917 bei der Firma: Wortlaut Prossnitzer Maschinen und Motorenfabrick Actiengeselschaft F. et J. Kovařik. Sitz: Lemberg Hauptniederlassung in Prossnitz. Folgende Aenderungen eingetragen. Das Verwaltungsratsmitglied dr. Alois Vrtal wird gelöscht. Herr Bohumil (Gottlieb) Suchy Direktor der k. k. Weberschule in Prossnitz wird als Verwaltungsratmitglied eingetragen.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abt. IV.

Lemberg, am 14 Februar 1917. (1794)

Firm. 117 stow. V. 61. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo kredytowe nauczycieli szkół wyższych we Lwowie stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką. Członek dyrekcyi wystąpił Mirosław Stribny. Członkami dyrekcyi wybrany Jan Schaden profesor gimnazyalny we Lwowie. Data wpisu: 27 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 23 lutego 1917. (1793)

Firm. 93/17 Rj. A. I. 53. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Wpisano do rejestru firm oddział A. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Jan Smyk pierwszy koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo Zakład pogrzebowy imieniem „Concordia" w Przemyślu. Zmiana firmy odtąd: Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Smyka synowie: Mieczysław Jan 2 im. Smyk i Tadeusz Józef 2 im. Smyk w Przemyślu. Przystąpili: Miczysław Jan 2 im. Smyk i Tadeusz Józef 2 im. Smyk; skutkiem czego powstała jawna spółka od 25 października 1916. Zmarł: Jan Smyk; odtąd właścicielami są: Mieczysław Jan 2 im. Smyk i Tadeusz Józef 2 im. Smyk. Uprawnieni do zastępstwa: Firmę zastępować i podpisywać będzie Mieczysław Jan Smyk w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swe imię i nazwisko. Dzień wpisu: 18 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 17 marca 1917. (1761)

Firm. 77 16 Spółki B. 100. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wpisano: Siedziba firmy: Skole. Brzmienie firmy: Bracia Rottenberg i spółka, wyrób, naprawa i handel obuwia w Skolem. Wystąpił ze spółki Józef Zamojski jawny spólnik wskutek umowy ze spólnikami. Dzień wpisu: 16 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Od. IV.

Stryj, dnia 12 stycznia 1917. (1828)

Firm, 65/16 Oddz. A. Rg. 24. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. A.: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Jakób Mendel Wilf handel towarów mieszanych i handel winem. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i handel winem. Właściciel: Jakób Mendel Wilf kupiec w Stryju. Dzień wpisu 5 października 1916.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Stryj, dnia 30 września 1916. (1826)

Firm. 60 16 Stow. C. 365. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Medenice. Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Medenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi: ustąpił Süsskind Lorberbaum. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Filip Tempel właściciel realności w Josefsbergu. Data wpisu: 15 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Odd. IV,

Stryj, dnia 12 stycznia 1917. (1825)

Firm. 19 Stow. II. 508. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl wielki. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Aleksander Matula. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Leopold Schneider jako drugi dyrektor, Stanisław Cassina jako zastępca dyrektora, zamiast poprzednio zajmowanej godności drugiego dyrektora. Data wpisu: 31 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 31 marca 1917. (1824)

Фірм. 759 Стов IV. 387. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осїдок стоваришеня: Теляж. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Теляжи стов. зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени заряду виступили: Максим Булка (настоятель) Онисим Козачук (заступник настоятеля). Члени заряду вибрані поновно: Максим Булка настоятелем а Йосафат Пипка господар в Теляжи заступником настоятеля. Дата впису: 24 червня 1914.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 20 червня 1914. (1615)

Фірм. 37/16 Стов. С. 618. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень. Осїдок стоваришеня: Долина Фірма звучить: „Українська Торговля, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою" в Долинї. Дата статуту: 18 цвітня 1916. Предмет підприємства: сполучене господарских сил своїх членів для їх добробиту через спільне ведене господарства, куповане і арендоване ґруитів, домів, магазинів на внаряди і плоди і будоване тихже, ведене торговлї средптвами поживи і трунків перетворюване плодів і продуктів, уділяне кредиту і принимание вкладок щадничих тілько в хосен своїх членів. Час треваня: необмежений. (Дирекция) Управа стоваришень: 1. справник Емілїян Парнлис, управитель школи, 2. Каспер Антін Крушельницкий учитель ґімназії, 3. Книговодець Юліян Елюк ц. к. податковий контрольор. Підпис фірми: управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під фірмою стоваришеня умісщені будуть підписи двох членів управи і се єсть услівієм важности зобовязань стоваришеня (§ 32 статута). Оголошеня прибиває ся на таблици в льокалю товариства або розсилає ся обіжником, або оголошує ся в однїй з Львівских часописий. Уділ членів 5 (пять) корон. Відвічальність: обмежене до висоти десяти уділів. Дата впису: 16 січня 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 12 січня 1917. (1829)

Фірм. 45/16 стов. С. 249. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стов. заробкових і господарских. Осїдок стоваришеня: Буянів почта Журавно. Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок в Буянові, стов. зареєстр. з необмеженою порукою. Виступили члени Заряду: 1 Іван Даньчук і 2. Афтанас Емелик, господарі в Буянові. Нововибрані члени заряду: а) вибрані поновно 1. Роман Михайлович, постоятель заряду, 2. Никола Квасній заступник настоятеля заряду, 3. Яць Даньчук члени заряду всї господарі в Буянові, в місце уступивших Івана Даньчука і Афтанаса Емелика вибрані: 1. Іван Максимів, 2. Юрко Муцей оба господарі в Буянові. Дата впису: 5 жовтня 1916.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний.

Стрий, 30 вересня 1916. (1827)

Фірм. 75/16 Стов. С. 446. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано до реєстру стоваришень зароб. госп. Осїдок стоваришеня: Лївчиці. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Лївчицях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени дирекциї вистуцили бо пішли на війну: 1. Ігнатий Салдон настоятель заряду, Иосиф Мадюх заступник настоятеля, Никола Сенюра член заряду, Антін Пітула член заряду. 2. Члени дирекциї вибрані: 1. отець Теодор Дзоба, гр. кат. парох яко надстоятель дирекциї, 2. Антон Солдан яко заступник надстоятеля, 3. Ілько Магомет, 4. Тимко Вайда всї в Лївчицях. Дата впису: 16 січня 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 12 січня 1916. (1830)

Kuratele.

P. 110/17 (7). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Kętach z 15 marca 1917 L. cz. L. 2/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Stanisława Nowaka (syna) zamieszkałego w Wilamowicach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Nowaka (ojca) w Wilamowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 14 kwietnia 1917. (1985)

P. 16/17. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 14 lutego 1917 L. cz. L. 15/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Maryannę Pietruchową żonę Jana lat 45 zamieszkałą w Pstrągowej a to z powodu opilstwa. Kuratorem ustanowiono Jakóba Pietruchę w Pstrągowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 14 lutego 1917. (2065)

P. XVI. 95/17. Za umysłowo ch rego uznano Hoffmann Bettą w Drohobyczu. Kuratorem jej ustanowiono Henryka Hoffmana w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.

Drohobycz, 22 lutego 1917. (1910)

P. XI. 419/16 (11). Za umysłowo chorego uznano Maksa Königa w Borysławiu. Kuratorem jego ustanowiono Borucha Semmla false Königa w Borysławiu.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.

Drohobycz, d. 22 grudnia 1916. (1911)

L. 7/16 (3). Za nmysłowo chorego uznano Wojciecha Bełzę w Raniżowie. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Bełzę w Raniżowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Sokołów, 21 sierpnia 1916. (1736)

Doniesienia prywatne.

C. k. Stanisławowska Dyrekcya kolei państwowych obecnie w Stryju.

L. 51/20 IV. (2080)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów na drugie półrocze 1917 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1. Materyałów służących do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania.
2. Towarów płóciennych, jakoteż wyrobów szmuklerskich.
3. Wyrobów powroźniczych.
4. Wyrobów szczotkarskich.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunków poszczególnych materyałów zawarte są w formularzach ofertowych, które również jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć lub za przesłaniem znaczków pocztowych otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę różnych materyałów" należy wnieść do c. k. Stanisławowskiej Dyrekcyi kolei państwowych w Stryju najpóźniej do dnia 11 czerwca b. r. do godziny 12 w południe.

Każdy arkusz oferty należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na 2 kor., załącznika zaś o ile zawiera wykazy rozmiarów stemplem na 50 hal.

Wzory do ofert należy osobno opakować i nadesłać opłacone.

Dostawa wszystkich przedmiotów nastąpi w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługa prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 12 czerwca b. r. o godz. 9 przed poł.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część tego niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferenci zostają w słowie przez przeciąg 6 tygodni.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stryj, w maju 1917.

C. k. Stanisławowska Dyrekcya kolei państwowych obecnie w Stryju.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do l. 361/IV. ex 1917. (2059)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę następujących przedmiotów:

1. materyałów do czyszczenia, oświetlania i zaszczelnienia;
2. wyrobów powroźniczych;
3. wyrobów szczotkarskich i pendzli;
4. wyrobów tkackich;
5. wyrobów szmuklerskich.

Okres dostawy trwa od 1 lipca 1917 do 31 grudnia 1917. Dostawa ma być wykonana w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stemplowych, formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacyi cen, można przeglądać w Dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Krakowie lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem z dołączeniem porta.

Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę . . . ." wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia 11 czerwca b. r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w oddziale IV. podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

C. k. Zarząd kolei państwowych rozdający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert, lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnem formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materyałów. Złożenia porecznego (wadyum) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani na żądanie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych złożyć kaucyę w myśl postanowień art. 6-go ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po terminie wnoszenia albo nieodpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania nie będą uwzględnione.

Postanowienia uzupełniające:

Równocześnie z ofertami należy przedłożyć wzory oferowanych przedmiotów.

Wzory te pewnie zamknięte, zapieczętowane, opatrzone znakiem firmy, osobno zapakowane należy przesłać do oddziału IV. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej w terminie wnoszenia ofert.

W dotyczących ofertach należy także podać, czy oferenci reflektują na uwolnienie swoich pracowników od służby wojskowej, na przydzielenie jeńców wojennych i t. d.

Zaznacza się jednakże, że przy rozdzieleniu dostawy rozstrzygać będą także najskromniejsze wymagania w tym kierunku.

Oferentom zapewnia się pomoc Ministerstwa kolejowego w uzyskaniu surowca przez c. k. Ministerstwo wojny.

Kraków, w maju 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

K. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **15 Mai 1917** stattgefundenen **hundertsechsundsechzigsten Verlosung** der **3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie *2819 Nr. 85 mit K 90.000 — Serie *538 Nr. 83 mit K 2.000

Serie *3780 Nr. 09 mit K 4.000 — Serie 3397 Nr. 16 mit K 2.000

* Gewinstschein.

In der Tilgungsziehung mit dem Mindestbetrage von K 200 die Nr. 1—100 der Serien

287	637	1181	1388	1813	2639	3185	3675	3850
310	812	1204	1504	2057	2748	3452	3712	3884
477	896	1316	1622	2372	3036	3672	3736	

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt vom **1 Dezember 1917** an durch die **Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.** Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar auch fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht. Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche mit dem Mindestbetrage von K. 200 gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst diesem Betrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnstschein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am **16 August 1917** statt.

Vollständige Ziehungslisten einschliesslich der Restanten sind an der Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt kostenlos erhältlich.

Wien, den 15 Mai 1917.

(2121) **Die Direction.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 623/IV. 1917.

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na dostawę następujących towarów, a mianowicie:

1. Artykuły do uszczelniania, czyszczenia i oświetlenia;
2. Wyroby tekstylne;
3. Wyroby powroźnicze;
4. Wyroby szmuklerskie;
5. Wyroby szczotkarskie;
6. Spirytus.

Okres dostawy trwa od 1 lipca 1917 do 31 grudnia 1917. Dostawa materyałów ma być uskutecznioną w odnośnym okresie w miarę zapotrzebowania na podstawie zamówień częściowych. Formularze ofertowe jako też ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy można otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, lub zażądać ich przesłania pocztą. Ceny należy podać opłatnie w jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państw. wraz z wszelkimi kosztami i należytościami ubocznemi.

Kaucya: Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie kaucyę w wysokości 5% wartości otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert: Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ewentualnymi dodatkami ostemplować po 2 korony za arkusz, zapieczętować, zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę towarów do l. 623/IV. 1917" i wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 11 czerwca b. r., do 12 godz. w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca b. r., o godzinie 9 przed południem, w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, w oddziele IV. ul. Zygmuntowska 1.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Oddanie dostawy nastąpi w przeciągu 4 tygodni, licząc od końca terminu wnoszenia ofert, aż do tej chwili pozostają oferenci w słowie.

Oferty, nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach, jak i w całości, jakoteż całkowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

We Lwowie, w maju 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Zl. 623/IV. 1917. (2123)

Bekanntmachung der Lieferungsausschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

1. Diverse Beleuchtungs- Putz und Dichtungsmaterialien,
2. Schnittwaren,
3. Seilerwaren,
4. Possmentierwaren,
5. Borstenbinderwaren.
6. Spiritus.

Die Lieferungsperiode dauert vom 1 Juli 1917 bis zum 31 Dezember 1917. Die Lieferung wird innerhalb der bezüglichen Periode nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Teilbestellung zu bewerkstelligen sein.

Offertbehelfe: Offertformularien sind, ebenso wie die allgemeinen und die besonderen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu beheben oder per Post zu beziehen. Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inkl. aller Spesen und Nebengebühren zu Notieren.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungszuschlages in der Höhe von 5 prc. des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu erlegen sein.

Einreichungstermin: Die Offerten, zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen mit je einer Stempelmarke von 2 Kronen per Bogen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung von diversen Materialien ad Zahl 623/IV. 1917" bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bis spätestens 11 Juni 1917 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Offerteröffnung findet am 12 Juni 1917 um 9 Uhr vormittags bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg Abteilung IV. statt.

Jeder Offerent hat das Recht dieser kommisionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 4 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung angerechnet und bleiben die Offerenten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht der geteilten Vergebung, wie nicht minder der allfälligen Zurückweisung aller Angebote, ohne Angabe der Gründe zu.

Lemberg, im Mai 1917.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.